



Polsko-rumuński układ gospodarczy

podpisany został w dniu wczorajszym w Bukareszcie

BUKARESZT PAP. — Dnia 10 bm. podpisana została polsko-rumuńska konwencja o współpracy gospodarczej oraz układ handlowy i płatniczy. Konwencję podpisali ze strony polskiej ambasador Szymański i wiceminister Przemysłu i Handlu Szyr, ze strony rumuńskiej minister handlu Bucur Schiopu i podsekretarz stanu inż. Zeigher. W czasie podpisywania konwencji obecny był m. in. wicepremier rządu rumuńskiego Georgiu Dej oraz wiceprezes CUP dr Stefan Jędrzychowski.

Konwencja o współpracy gospodarczej między Polską i Rumunią składa się z wstępu i 6 artykułów. Została ona zawarta, jak stwierdzono na wstępie, celem rozwinięcia i zacieśnienia stosunków gospodarczych między obu krajami. Obie umawiające się strony postanawiają zbadać wszelkie możliwości rozszerzenia i umocnienia wzajemnych stosunków gospodarczych oraz przedsięwzięć wszelkie środki dla zrealizowania jak najściślejszej współpracy w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, wymiany towarów, transportu i komunikacji. Obie strony rozpatrzają również możliwości ekonomicznego wysiłku dla rozwoju gospodarki ich krajów i uzgodnią środki, zmierzające do tego celu. Dla wykonania postanowień konwencji powołana zostanie do życia stała polsko-rumuńska komisja współpracy gospodarczej.

Konwencja obowiązuje do dnia 31 grudnia 1953 roku, i wejdzie w życie w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, która nastąpi w Warszawie.

Układ handlowy i płatniczy reguluje sprawy, wypływające z dotychczasowych transakcji handlowych oraz powołuje do życia komisję wymiany towarowej i płatności, złożoną z przedstawicieli, mianowanych przez oba rządy. Zadaniem tych komisji będzie m. in. nadzorowanie rozwoju wymiany handlowej, badanie problemów, zleconych przez stałą polsko-rumuńską komisję współpracy gospodarczej, informowanie obu rządów o możliwościach wzmocnienia stosunków handlowych między obu państwami itd.

Po podpisaniu konwencji i układu zabrakło głoś w imieniu rządu rumuńskiego podsekretarza stanu inż. Zeigher, który stwierdził, że zawarcie podobnych umów, stanowiących początek nowego etapu w stosunkach gospodar-

czych między obu krajami, możliwe jest dzięki temu, iż żyją one w ustroju demokracji ludowej i zdążają drogą wiodącą do socjalizmu. Mówca zaznaczył, że obecna konwencja umożliwi wzajemne poznanie się i znaczne rozszerzenie stosunków handlowych polsko-rumuńskich.

Po nakreśleniu ciężkiej sytuacji krajów, objętych planem Marshalla i wskazaniu na imperialistyczne cele St. Zjednoczonych inż. Zeigher oświadczył: „Odrzucając tego rodzaju współpracę, idziemy po drodze szczernej współpracy, opierając się i jedni i drudzy na przyjacielskiej i bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego.”

W imieniu rządu R. P. przemawiał wiceminister Przemysłu i Handlu Eugeniusz Szyr, który podkreślił historyczne znaczenie dla stosunków polsko-rumuńskich, podpisanych obecnie układów. Mówca stwierdza, że zawar-

cie umów i układów nowego typu, których treścią jest pokojowa współpraca międzynarodowa, wzajemna pomoc w odbudowie i rozbudowie gospodarki narodowej oraz w realizacji budowy socjalizmu, stało się możliwe dopiero po obaleniu ustrojów kapitalistycznych w obu krajach i wprowadzeniu gospodarki planowej, po objęciu steru rządu przez przedstawicieli mas pracujących.

Zaznaczając, że zawarte porozumienia odpowiadają najlepszym, żywotnym interesom Rumunii i Polski, wiceminister Szyr oświadczył: „Z punktu widzenia naszej polskiej gospodarki, cieszyć nas będzie rozwój waszego górnictwa i przetwórstwa naftowego, rozwój waszego wydobycia rud metali kolorowych i ich przetwórstwa, rozwój waszego rolnictwa i przemysłu w ogóle, tak samo jak wy — możecie liczyć na rozwój naszej produkcji maszyn, urządzeń przemysłowych, surowców i półfabrykatów przemysłowych, naszej nauki i techniki”.

Wznowienie narad w Moskwie

LONDYN PAP. — Jak donosi agencja Reutersa, przedstawiciele 3 państw zachodnich w Moskwie — ambasador USA Bedell-Smith,

ambasador Francji — Chataigneau i specjalny wysłannik ministra Bevena — Roberts — odbyli w piątek naradę w ambasadzie amerykańskiej.

Queuille tworzy rząd reakcjonistów

Masowe demonstracje w całej Francji przeciw kandydaturze Mocha na stanowisko ministra spraw wewnętrznych

PARYŻ PAP. — Kandydat na premiera Francji Henri Queuille wyraził w czwartek późnym wieczorem przedtłumowi Auriol zgodę na utworzenie nowego gabinetu.

W całym szeregu miast francuskich a m. in. w Marsylii, Nantes, Rouen — wybuchły strajki protestacyjne przeciw tworzeniu rządu antyludowego przez Henri Queuille'a.

Na wieść, że ministrem spraw wewnętrznych ma zostać pogromca robotników francuskich — Moch — uchwalane są na wiecach rezolucje i adresy do prezydenta Francji — Auriola, domagające się powołania rządu jedności narodowej, któryby położył kres obecnej sytuacji.

Norwegia przeciw Marshallowi

Papierki dolarowe nie zastąpią radzieckiego zboża!

OSLO PAP. — Jak donosi „Arbeiderbladet” minister handlu Brufoss złożył ostatnio oświadczenie następującej treści: Nasz udział w planie Marshalla nie znaczy, żeśmy się przyłączyli do amerykańskiego punktu widzenia w dziedzinie polityki gospodarczej. Nie zgodzamy się z tym punktem widzenia, żywością dla nas

kwesją jest utrzymanie i rozszerzenie handlu z Europą wschodnią, a przede wszystkim importu zboża ze Związku Radzieckiego. Zmniejsza to naszą zależność od dolara, a równocześnie pozwala nam na sprzedaż towarów, które nie znajdują zbytu na zachodzie”.

W odpowiedzi na apel Komunistycznej Partii Francji 50 tysięcy Paryżan zebrało się w Wielodromie zimyowym, celem zamianowania woli ludu francuskiego domagającego się utworzenia rządu jedności demokratycznej. Przewodniczący zebrania Duclos nawijając do kryzysu rządowego oświadczył m. in., że tylko dzięki ludowi francuskiemu nie może się utrzymać żaden rząd wrogiej klasie robotniczej. W ciągu jednego miesiąca trzy rządy padły pod presją ludu. Podkreślając dwulicowe stanowisko socjalistów Duclos oświadczył, że socjaliści głosili, iż prowadzą walkę na dwa fronty. Dziś wiadomo już z kim socjaliści się łączą i przeciwko komu. Queuille ubiega się o poparcie gaullistów, socjaliści przygotowują się do wzięcia udziału w jego rządzie.

Macki faszystowskiej „komisji” w USA

sięgają do belgijskiego Konga

BRUKSELA PAP. — Jak donoszą z Waszyngtonu, ostawiona komisja do badania działalności antyamerykańskiej zamierza rozpocząć śledztwo w związku z wiadomością, że grupa belgijskich, holenderskich i francuskich uczonych postanowiła utworzyć placówkę do naukowych badań astronomicznych we wschodniej części Konga belgijskiego. Komisja uważa istnienie tego rodzaju placówki w pobliżu złóż rudy uranowej, eksploatowanej przez Amerykanów, za niepożądaną.

Wiadomość ta wywołała ożywione komentarze i protesty w prasie belgijskiej. Dziennik „Le drapeau Rouge” pisze, że zamiar komisji stanowi najlepszy dowód, jak Stany Zjednoczone zapatrują się na suwerenność Belgii w Kongu.

Sekretarz generalny partii komunistycznej — Thorez — powitany huczynnymi oklaskami podkreślił w swoim przemówieniu, że rozwiązanie kryzysu rządowego we Francji, proponowane przez Francuską Partię Komunistyczną może zapewnić krajowi trwałą rządy.

Posiedzenie gabinetu brytyjskiego

LONDYN PAP. — W piątek przed południem odbyło się pod przewodnictwem premiera Attleego posiedzenie gabinetu brytyjskiego, na którym minister Bevin przedstawił sytuację w Berlinie oraz złożył sprawozdanie z przebiegu do tychczasowych narad dowódców wojskowych 4 stref okupacyjnych w Niemczech.

Bernadotte konferuje w Tel-Awivie

LONDYN (PAP). Z Tel-Awivu donoszą, że rozjemca ONZ hr. Bernadotte w otoczeniu członków swego sztabu konferował z ministrem spraw zagranicznych Izraela — Shertokiem — i jego doradcami w sprawie planów demilitaryzacji Jerozolimy i raportów o gwałceniu rozejmu.

Po konferencji Bernadotte oświadczył dziennikarzom, że wierzy, iż obecny rozejm doprowadzi do pokoju, jakkolwiek przywódcy Arabów wciąż jeszcze odmawiają rozmów pokojowych z przedstawicielami Żydów.

Anglosasi patronują hitierowcom

Faszystowska prowokacja na granicy sektora radzieckiego w Berlinie

BERLIN PAP. — Omawiając skandaliczne zajścia, które rozegrały się w dniu 9 września w Berlinie, organ administracji radzieckiej w Niemczech „Taegliche Rundschau” pisze: „W sektorze brytyjskim przed ruinami Reichstagu na samej granicy sektora radzieckiego, odbyło się przygotowane uprzednio faszystowskie zebranie, którego celem było podżeganie

ludności przeciwko radzieckim władzom okupacyjnym i szerzenie propagandy wojennej, skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Zebraniu temu patronowali liczni osobnicy nie tylko niemieckiego ale i zagranicznego pochodzenia. Oddziały faszystowskich wyrostków podburzyły tłum i pociągnęły za sobą na teren dzielnicy radzieckiej, gdzie dokonano napadu na policję niemiecką. Grupy te były uzbrojone w broń palną. Czynną rolę w napadzie odegrały bandy t. zw. „policji Stumma” (policja sektorów zachodnich) oraz „Czar na Gwardia”, pozostająca pod rozkazami amerykańskimi. Głównymi mówcami na demonstracji były czołowe osobistości berlińskiego magistratu, które w przemówieniach swych otwarcie podżęgały do wojny przeciwko Związku Radzieckiemu. Podobne wystąpienia czołowych urzędników magistratu muszą doprowadzić do poważnych komplikacji. Powstaje pytanie, czy można tolerować magistrat prowadzony przez osobników tak dalece nieodpowiedzialnych?”

Krytyczna sytuacja faszystów greckich na Peloponezie

Rząd morderców w Atenach rozstrzeliwił własnych oficerów

RZYM PAP. — Agencja Elefteri Ellada donosi z Aten, że powrócił tam po objęciu Peloponezu b. premier i przywódca greckiej partii narodowej — Kanelopoulos. Oświadczył on, że na całym Peloponezie sytuacja jest nadal krytyczna dla władz faszystowskich. Reżim ateński, rodmuchując niesłychanie sukces w bitwie o Grammos, przemilczał całkowicie faktyczną sytuację w innych częściach kraju.

Donoszą równocześnie z Aten, że aresztowano tam 60 oficerów wojsk faszystowskich i skierowano ich do obozu koncentracyjnego na wyspie Makronisos. Oficerowie ci odmówili walki przeciwko armii demokratycznej.

W miejscowości Aeroniga rozstrzelano kilku żołnierzy greckich z 45 brygady, również za odmowę bratobójczej walki.

„Taegliche Rundschau” zwraca w końcu uwagę na zachowanie się władz brytyjskich, które według wszelkiego prawdopodobieństwa wiedziały o zamierzonej prowokacji faszystowskiej i o najściślej na sektor radziecki; nie uczyniły jednak nic, aby zapobiec zajściom.

Brak żywności w Nowym Jorku

Wskutek strajku szoferów — dowóz artykułów spożywczych do miasta ustał zupełnie

NOWY JORK PAP. — Trwający od kilku dni strajk szoferów samochodów ciężarowych w Nowym Jorku spowodował całkowite niemal zahamowanie dostaw do magazynów. W wielu dzielnicach miasta nie można już otrzymać żywności.

W przemyśle samochodowym w Detroit przerwało pracę ponad 50 tys. robotników. Praca w koncernach Chryslera i Packarda jest znacznie ograniczona.

Strajk ponad tysiąca hurtowników zboża uaktywnił wszystkie młyny w stanie Minnesapolis.

Strajk 28 tys. robotników portowych na zachodnim wybrzeżu USA trwa na skutek nieosiągnięcia jeszcze porozumienia pomiędzy związkiem zawodowym a pracodawcami.

W wyniku strajku 15 tys. robotników przemysłu naftowego na wybrzeżu zachodnim przewiduje się ograniczenie przydziału benzyny i innych produktów naftowych w zachodnich stanach USA. Równocześnie w sobotę wstrzymany będzie całkowicie wywóz benzyny z wybrzeża zachodniego wyjątkowo kraju.

Narada Łódzkiego Aktywu PPR

W niedzielę, dnia 12. 9. br. o godz. 10-tej w dużej sali OKZZ, ul. Traugutta 18, odbędzie się

NARADA ŁÓDZKIEGO AKTYWU PPR

Wyniki obrad sierpniowego Plenum KC referować będzie członek Komitetu Centralnego Partii.

Komitet Łódzki
Polskiej Partii Robotniczej

Faszyzm w najokropniejszej postaci

panoszy się w Ameryce, rządzonej przez Trumana
Henry Wallace, piętnuje zbrodniczą rolę trustów amerykańskich szczupających bia-
łych na Murzynów w południowych stanach Ameryki

NOWY JORK PAP. — Henry Wallace wygłosił w Nowym Jorku na Yankee Stadion przemówienie, w którym zdał sprawozdanie ze swej kampanii wyborczej w południowych stanach.

„W czasie mej podróży — oświadczył Wallace — doświadczyłem osobiście co to jest faszyzm. Dlatego też postanowiłem zwalczać go zawsze i wszędzie do końca mego życia”.

Wallace podkreślił, że w czasie swych licznych podróży za granicę, widział nędzę osób wysiedlonych przez Niemców, widział tragedię sierot żydowskich, których rodzice zostali zamordowani przez hitlerowców, lecz dopiero ostatnia podróż po południowych stanach i sytuacja Murzynów dały mu wierny obraz faszyzmu. Faszyści w południowych stanach używają hasła podobnych do hasła Hitlera i Strelchera oraz szerzą nienawiść rasową. To właściciele kopalni, fabryk, wielkich plantacji i wielkich przedsiębiorstw podżegają ludność do gwałtów przeciwko Murzynom. Wallace wskazał, że miasta, w których obowiązują najokropniejsze ustawy antymurzyńskie, pozostają pod kontrolą wielkich koncernów stalowych, mających swą siedzibę na północy. Zamiaty tych koncernów są jasne. Chodzi o wygrywanie północy przeciwko południowi, jednej rasy przeciwko drugiej, farmera przeciwko robotnikowi, a zwłaszcza o utrzymanie ustaw antymurzyńskich i podziału wśród białych pracy, ponieważ taka sytuacja ułatwia zbieranie wielkich zysków przez kapitalistów.

Przedstawiciele wielkiego kapitału nie dopuszczają się sami linczu czy gwałtu, lecz czynią to za pośrednictwem otumanionych i oplacanych przez siebie najemników”.

„Jednakże dnie wielkiego kapitału są policzony — powiedział Wallace. — Z dniem każdym zmniejsza się liczba ludzi, chcących mu służyć. Robotnicy i drobni farmerzy odwracają się od fałszywych przywódców i widzą coraz jasniej, że żaden człowiek nie może wieść jednocześnie w demokrację i dyskryminację rasową. Mnoży się ilość ludzi, białych i czarnych, którzy walczą przeciwko nienawiści, przesądowi i nietolerancji na południu.

Wierzę — oświadczył Wallace, — że ludzie ci są tak samo odważni, jak bojownicy przeciwko Hitlerowi i faszyzmowi. Wierzę, że ich duch zatrumfuje na południu i uwolni je od rządów wielkich spółek handlowych, których siedziby znajdują się nie w Wirginii czy Georgii, lecz na Wall-Street.

Przechodząc do tematów wyborczych, Wallace zastakował przywódców amerykańskich związków zawodowych za poparcie udzielano Trumanowi i jego fałszywemu liberalizmowi w kraju oraz dwupartyjnej polityce wojennej za granicą. Odrzucił on stanowczo tłumaczenia wielkich przywódców związkowych, że nawet prezydent Roosevelt szedł na kompromisy, stwierdzając, że jest to oszczerstwo pod adresem wielkiego człowieka, którego polityka zawsze miała na celu korzyść szarego człowieka.

Rząd fiński na pasku reakcji

Fagerholm zwalnia zbrodniarzy wojennych

HELSINKI PAP. — Dziennik „Tuokanen Sanomat” oceniając działalność rządu Fagerholma, pisze, że, jak się dzisiaj okazuje, uzasadniona była krytyczna ocena tego rządu przez Fińską Partię Komunistyczną. Każdy może dzisiaj stwierdzić, — pisze dziennik — że rząd Fagerholma dąży do utworzenia drogi reakcji, że wypełnia on jedynie wolę kapitalistów. Rząd ten sprzyja m. in. nielegalnym zyskom kapitalistów, zwalnia urzędników demokratycznych oraz jest pobłażliwy w stosunku do przestępców wojennych. Znamiennie jest — jak podkreśla dziennik — że rząd Fagerholma, deklarując swą przyjaźń wobec Związku Radzieckiego, zwolnił skazanego już przez sąd winowajcę wojny ze Związkiem Radzieckim Kivimäki i przygotowuje się do zwolnienia innych zbrodniarzy.

Znany komentator radiowy Bahteri pożegnał się ostatnio ze swymi słuchaczami. Według doniesień prasowych, Bahteri musiał ustąpić ze względu na to, że w swych komentarzach obiektywnie przedstawiał sytuację w krajach Europy wschodniej. Jego dymisja jest jednym z objawów „czyszczenia” przedsięwziętej przez Fagerholma.

Ganges zatopił 6 tysięcy wsi

Olbrzymie połacie Indii pozbawione zbiorów. Niestychna powódź zagraża miastom

LONDYN PAP. — Agencja Reutersa donosi z New Delhi, że wylew Gangesu spowodował olbrzymie szkody materialne we wschodniej części Indii. Wody rozlały się w promieniu dochodzącym do 50 km. Tysiące wsi znalazły się całkowicie pod wodą. Wylew Gangesu jest największym od 30 lat.

LONDYN PAP. — Według ostatnich doniesień z Indii, wylew Gangesu przybiera katastrofalne rozmiary. Powódź ogarnęła już ponad 6000 wsi, przy czym w obecnej chwili nie można ustalić jeszcze ilości ofiar. Powódź rozciąga się na olbrzymich przestrzeniach, a lotnicy, którzy przelecieli ponad zalany terenami, oświadczyli, że odosłili wrażenie znajdowania się nad pełnym morzem.

Powódź zagraża bezpośrednio miastu Benares, gdzie wybuchła już epidemia cholery i tyfusu. W mieście Chasipur zawaliły się 632 domy. Komunikacja we wschodnich Indiach jest całkowicie przerwana. Pola są na olbrzymich przestrzeniach zupełnie zniszczone tak, że nie ma mowy o jakichkolwiek zbiorach.

Nowa lista ofiar krwawego reżimu Franco

PARYŻ PAP. — Wydawany w Paryżu w języku hiszpańskim dziennik „Mundo Obrero” opublikował specjalny numer, w którym podał ostatnią listę ofiar prześladowań i terroru frankietowskiego. Lista wylicza 71 rozstrzelanych, 517 zamordowanych za rzekome próby ucieczki, 22 oczekujących wyroku śmierci i 21 którym taki wyrok grozi.

Żelazna kurtyna nad koloniami

„Mocarstwa kolonialne” boją się kontroli Organizacji Narodów Zjednoczonych w swych posiadłościach

GENEWA, PAP. — Na posiedzeniu komisji ONZ do spraw terytoriów mandatowych i kolonialnych Anglia, Francja, Belgia, Holandia i USA wystąpiły przeciwko wnioskowi Indii podjęcia przez ONZ kontroli administracji kolonialnej. Delegat brytyjski oświadczył, że Wielka Brytania nie zgodzi się nigdy na jakąkolwiek międzynarodową kontrolę jej kolonii. Stanowisko to delegat umotywował twierdzeniem, że kontrola taka „byłaby niechętnie przyjęta przez ludność tubylczą”.

Dania zgłosiła wniosek kompromisowy mianowania specjalnej komisji tytułem próby na okres od roku do 2-eh lat. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie na najbliższym posiedzeniu.

Nacisk Stanów Zjednoczonych na Kanadę

OTTAWA PAP. — Miejscowy korespondent dziennika „Star”, ukazującego się w Montrealu, podaje informacje ze źródeł międzynarodowych, że Waszyngton wywiera obecnie silny nacisk na rząd kanadyjski, żądając odeń udzielenia nowych kredytów krajom europejskim, będącym klientami Stanów Zjednoczonych. Rząd kanadyjski wzywany jest również do odmro-

żenia pożyczki kanadyjskiej dla Anglii w wysokości 235 milionów dolarów. Rząd kanadyjski przyjmuje z niezadowolaniem te presje Waszyngtonu i podkreśla, że Kanada wyprzedziła już Stany Zjednoczone pod względem kredytowym, jeśli wziąć pod uwagę stosunek ludności obu krajów.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

— Muszę być twardy, inaczej dawno byłbym już zginął. Z taką zaciętością prowadzicie tutaj śledztwo w sprawie tego jednego trupa, a czy prowadzicie je również w sprawie zabitych w czasie wczorajszych zajęć ludzi? Napewno nie. Jak długo będą przykładane dwie miary sprawiedliwości, muszą być tacy twardzi, jak ja. Glück zasłużył sobie na to, co go spotkało, a tyle kolo jego osoby stwarzacie szum. Zabici zaś w czasie demonstracji robotnicy, w tym dwie małeletnie dziewczynki, na śmierć sobie nie zasłużyli, a jednak nie ścigacie sprawców ich mordu. Tamto się godzi, a to się nie godzi, co? Taka i sprawiedliwość!

— No, tylko nie rezonować. Korc, jesteście oskarżeni o zabójstwo dyrektora tej fabryki! — krzyknął prokurator Brzozowski.

— Od oskarżenia daleko jeszcze do skazania.

— Aby uniknąć skazania, musi pan zbić nasze zarzuty, musi pan udowodnić, że nie jest winien tej zbrodni.

— Aby zaś skazać, trzeba znów udowodnić, że jestem winien, a do tego jeszcze daleko! — odciął się znów Brzozowskiemu Korc.

Prokuratorowi przyszedł jednak z pomocą Nosek przemawiając bardzo ostrym i stanowczym głosem:

— Pan istotnie za dużo mówi! Pańskie poglądy nic nas nie obchodzą, proszę je za-

chować dla siebie! A teraz chcę wiedzieć jeszcze, gdzie spostrzeżono pana, gdy siedzi pan jako delegat robotników oznajmić o ponownej okupacji fabryki. Jak się orientuje, nie zdołał pan dojść do portierni niezauważony.

— Na jakieś dwadzieścia kroków od bramy, gdy tylko wyszedłem z kregu cienia.

— Niech pan otworzy te drzwi i prowadź nas w tamto miejsce.

Korc ujął za klamkę. Drzwi miały zamek zatraskowy z pojedynczą klamką od wewnątrz. Gdy do prywatnego mieszkania Glücka przychodził ktoś w odwiedziny, dzwonił i trzeba było dopiero zejść z pierwszego piętra na dół, aby otworzyć.

— Czemu pan marudzi? — krzyknął Hennert.

Korc otworzył nareszcie drzwi, ale klamkę z nich wyjął, pchnął Hennerta na sądziego Noska, wyskoczył na zewnątrz i drzwi zatrzasnął. Ten jego najzupełniej niespodziewany postępek wywołał ogólną konsternację. Sierżant Hennert zaczął mocować się z drzwiami, ale były solidnej budowy i zatrask trzymał bardzo mocno, zaczął więc z kolei biec po schodach szybko na pierwsze piętro. Za nim pośpieszyli inni, a że okna z gabinetu dyrektora Glücka wychodziły na ulicę, musieli minąć jeszcze poczekalnię i dopiero z półpiętra zobaczyli, że Korc dochodził już do pierwsze-

go gmachu z wilkiem na dole i przydzalniał na piętrach. Znał teren doskonale i obliczył, że nie śpiesząc się i nie zwracając na siebie uwagi służby w portierni dojdzie prawie normalnym krokiem do reszty robotników, okupujących fabrykę, zanim ktośkolwiek zdąży przedsięwziąć jakąkolwiek przeciw niemu akcję.

— Nie szkodzi! — Uspakajal wszystkich Hennert. — Wokół fabryki Rosenthala chodzą patrole, wyda się rozkaz, aby strzelali do każdego, kto będzie usiłował teren ten opuścić. Już ja go dostanę. I zwracając się do Wieruckiego dodał z przekąsem: Niezłe urządziliście na Glücka polowanie. Pan z jednej strony, Korc z drugiej, w żadnym sposobie nie mógł uniknąć śmierci. Gdzie by się nie zwrócił, wszędzie czyhały na niego wasze mordercze kule.

Andrzej na tę nową insynuację nie nie odpowiedział. Dopiero teraz poczuł, w jaką dostał się matnię. Sytuacja była o wiele poważniejsza, niż myślał na początku. Nie wiedział jednak jeszcze wszystkiego. Przyszedł właśnie major Bezprym zobaczyć broń, z której dooknano morderstwa, sądzono bowiem, że Wierucki użył jednego z tych karabinów, jakie normalnie jeszcze były w powszechnym użyciu dotychczas. Zachodziło nawet podejrzenie, że może któryś z żołnierzy pośredniczył w dostarczeniu broni, a wtedy możnaby dojść na podstawie numeru, z jakiego wzięta była pułku. Hennert natychmiast zawiadomił dyżurnego oficera w miejscowym dowództwie wojskowym i otrzymał zapewnienie, że rano przyjdzie najwybitniejszy specjalista, aby karabin obejrzał na miejscu. Major Bezprym był jednak niesłychanie zdziwiony,

W 4-tą rocznicę wyzwolenia Bułgarii

SOFIA PAP. — W czwartek 9 września obchodzono na terenie całej Bułgarii uroczystości czwartą rocznicę zbrojnego powstania i obalenia z pomocą armii radzieckiej dyktatury fałszywskiej.

Główne uroczystości odbyły się w Sofii. Minister obrony narodowej — gen. Damianow przyjął defiladę garnizonu stołecznego. Po defiladzie wojskowej przemarszerowało 200 tysięcy robotników, na których czele szli przewodniczący pracy. Na trybunie honorowej znajdowali się premier Dymitrow w otoczeniu członków rządu, parlamentu, generalicji i wybitnych działaczy bułgarskich. Ponadto obecni byli: przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, delegacja Czechosłowacji z ministrem opieki społecznej — Erbanem na czele, poseł brytyjski Pritt, poseł francuski Cachin i inni.

Na uroczystej akademii w teatrze narodowym wygłosił przemówienie wicepremier Koc tow. Uczestnicy akademii uczcili kilkuminutowym milczeniem pamięć powstańców i żołnierzy bułgarskich, poległych w walce z faszyzmem oraz pamięć Andrzeja Zdanowa.

Lublin ku czci tow. Mariana Buczka

LUBLIN PAP. — W dziewiątą rocznicę bohaterskiej śmierci tow. Mariana Buczka odbyła się w Lublinie uroczysta akademii ku czci jego pamięci. O godz. 16-ej obszerną salę Domu Żołnierza wypełniły liczne delegacje robotnicze, przyjaciele, towarzysze i towarzyszki pracy Mariana Buczka. Akademii zagał pierwszy sekretarz Komitetu Woj. PPR tow. Wojciechowski. Nakreślił on obraz tow. Buczka jako patrioty i rewolucjonisty. Dzieje życia i walki tow. Buczka omówił obszernie płk. Mięczyński Wągrowski, przedstawiciel Komitetu Centralnego PPR.

Ogólnokrajowa Konferencja Oświatowo-kulturalna w KCZZ

WARSZAWA PAP. — Dnia 10 bm. w sali konferencyjnej KCZZ rozpoczęła się dwudniowa ogólnokrajowa konferencja kulturalno-oświatowa. W obradach wzięli udział m. in. sekretarze KCZZ Bolesław Gebert i Stefan Matuszewski. Zadaniem konferencji jest ocena dotychczasowej działalności kulturalno-oświatowej ruchu zawodowego, przebieg realizowania uchwał czwarcowego Plenum KCZZ odnośnie akcji kulturalno-oświatowej i przedyskutowanie planu pracy na najbliższy okres.

Trzęsienie ziemi w Chinach

LONDYN PAP. — Agencja Reutersa donosi z Szanghaju, że na skutek wstrząsów ziemi w ostatnich czasach w rejonie Sikiang, graniczącym z Tybetem, zanotowano tysiąc ofiar, w większości śmiertelnych.

Krajowa narada Stronnictwa Ludowego o zagadnieniu walki klasowej na wsi

WARSZAWA PAP. — Obradująca w Warszawie w dniu 9 bm. krajowa narada aktywu Stronnictwa Ludowego zajęła się aktualnymi sprawami wsi, a szczególnie zagadnieniami walki klasowej na wsi. Szeroko omówiono również problemy spółdzielczości produkcyjnej. W wyniku narady opracowane zostały wytyczne i plan pracy na najbliższy okres.

WARSZAWA PAP. — Po sprawozdaniach prezesów zarządów wojewódzkich SL, marsza-

lek Sejmu, Władysław Kowalski, nawiązując do wypowiedzi działaczy terenowych, podkreślił społeczne znaczenie walki z wyzyskiem bogaczy wiejskich. Marszałek zilustrował obecną stan na wsi szeregiem przykładów.

„Walka z tymi elementami — zakończył swe przemówienie marszałek Kowalski — weszła w nową fazę i musi być prowadzona aż do zwycięskiego końca. I to jest ta droga, na którą wchodzimy, droga walki o lepszą dolę biednego i średniego chłopca”.

gdy mu pokazano nową i niezwykłą zupełnie broń, zaopatrzoną w liczne objaśnienia, jak działa i jak trzeba się z nią obchodzić.

— Skąd pan to wytrzasnął? wykrzyknął głośno ze zdumienia.

— To jest model karabinu, który wykonał kolega do swej inżynierskiej pracy dyplomowej.

— Jak nazywa się ten kolega?

— Inżynier Tadeusz Szymczyk.

— Pan mu tę broń wykradł?

— Zupełnie niespodziewanie przysłał mi ją wczoraj pocztą. Listonosz przyniósł ją jako przesyłkę ekspresową. Zdziwiło mnie to bardzo. Niepokoje się nawet, czy nie przytrafiło mu się coś złego.

— I komu będzie pan opowiadał te bajeczki? Mnie przecież pańska zbrodnia nic a nic nie obchodzi. Też ważny wypadek! Niech zajmuje się nim policja, jeśli ją to interesuje. Chcę jednak wiedzieć, skąd ma pan ten niezwykły model? To jest zupełnie nowy karabin, nigdzie jeszcze nie używany, w żadnym absolutnie wojsku. To jest coś zupełnie nowego! To jest największa sensacja całej sprawy! Gdzie mieszka ten niby pański kolega?

— W Warszawie, w Alejach Jerozolimskich 23, mieszkamy tam razem.

— Czy jest w tym mieszkaniu telefon?

— Niestety nie ma.

— Musimy więc zadzwonić do najbliższego komisariatu, aby sprawdzili czy inżynier Szymczyk istnieje i czy jest obecny w Warszawie.

— Major Bezprym każeł się zaprowadzić do innego jakiegos pokoju, aby bez świadków telefonować się z Warszawą.

Schacht - niewinny baranek

„Sprawiedliwość” chorzących demokracji zachodniej

W GRONIE głównych zbrodniarzy hitlerowskich, sądzonych w Norymberdze, obok Goeringa, Franka, Fricka i in., zasiadł też na ławie oskarżonych — Hjalmar Schacht, b. dyktator finansowy Trzeciej Rzeszy, jeden z najaktywniejszych sprawców drugiej wojny światowej — bliski „kuzyn” monopolistów angielskich, którzy wspólnie z Schachtem roili o „podziale świata”.

Tę ostatnią okoliczność niewątpliwie przy pisać należy, że z procesu norymberskiego Schacht wyszedł cało, nie skazany nawet na karę więzienia, wbrew opinii radzieckiego członka Trybunału. Po wyjściu z celi norymberskiej, Schacht stanął jednak przed sądem denazyfikacyjnym w Stuttgarcie — i tu skazany został słusznie — choć zbyt łagodnie — na 10 lat robót przymusowych.

USTOSUNKOWANY w świecie kapitalistycznym, dufny w pomoc możnych protektorów z Wall-Street i londyńskiej City, Schacht nie dał jednak za wygraną. Zaapelował do wyższego sądu denazyfikacyjnego w Ludwigsburgu, uzyskawszy zarazem „ze względu zdrowotnych” wypuszczenia na wolną stopę do czasu rozstrzygnięcia apelacji.

Tymczasem, zakulisowi opiekunowie i przyjaciele Schachta puścili w ruch wszystkie sprężyny, by temu zatwardziałemu zbrodniarzowi wojennemu nie stała się — broń Boże — „krzywda”. Zmobilizowano odpowiednich świadków, przygotowano „odciążające dokumenty”, postarano się „wpłynąć” odpowiednio na sędziów trybunału apelacyjnego, nie odznaczających się, zresztą, zbytnią surowością. Pociągnięto do zeznań b. kanclerza Niemiec — Brueninga, przebywającego akurat w Niemczech Zachodnich, który — oczywiście — wydał Schachtowi jak najpochlebniejsze świadectwo „demokratycznej” i „antynazistowskiej” prawomyślności.

W TAKICH warunkach i w takiej atmosferze stało się to, co się stać musiało: sąd apelacyjny uniewinnił całkowicie Schachta — oto ten „małż stanu”, godny kompan Himmlerów, Goeringów i Fricków, choć w innym zakresie działalności, wypuszczony został definitywnie na wolność, z aureolą „niewinności” nad czołem i w ogóle „ponad śnieg bielszy”. Albowiem tacy ludzie jak Schacht nie mogą siedzieć w więzieniu, ani trudnić się robotami przymusowymi. W „państwie” zachodnio-niemieckim, tworzonym na grząb przez Anglosasów, znajduje się dla Hjalmara Schachta o wiele lepsze i zaszczytniejsze miejsce. „Fachowe” kwalifikacje Schachta mogą wspomóc dzielnie zarówno reakcję zachodnio-niemiecką, z różnymi ex-hitlerowcami na czele, jak i jej protektorów i wspólników z konserwów anglosaskich.

TACY ludzie jak Schacht umieją wypłynąć z najburzliwszej fali, jeśli nawet siły ich zawodzą, znajdują się zawsze pomocne dionie, które rzucą koło ratunkowe, czy też linkę holowniczą. Hjalmar Schacht jest znowu w doskonałej formie, pełen wiary, otuchy i — „genialnych” pomysłów gospodarczych na pożytek Bizonii. Solidarność międzynarodowego kapitału — to wielka rzecz. Jego czciciele i władcy nie pozwolą, by miał zginąć marnie, ktoś ze „swoich”, ktoś, kto się przydać może całemu zespołowi w bliższej lub dalszej przyszłości. I dlatego właśnie Schacht musiał być uniewinniony.

JUŻ raczej na marginesie tego uniewinnienia wspomniemy tu o dwóch innych podobnych sprawach — drobniejszych, ale opinii polską szczególnie interesujących. Mamy tu na myśli bardzo dziwne praktyki ekstradycyjne władz brytyjskich, a — ściślej mówiąc — wyraźną niechęć tych władz do wydawania niemieckich zbrodniarzy wojennych w ręce sprawiedliwości.

Łamiąc zobowiązania i umowy międzynarodowe, rząd brytyjski parę miesięcy temu odmówił Polsce wydania zbrodniarza Heinricha Kopfa, który w ostatnich latach, z łaski władz okupacyjnych, zaawansował na „premiera”

Dołnej Saksonii. A ostatnio, parę dni temu, tenże rząd brytyjski wypuścił na wolność lekarza, Władysława Derynga, b. Polaka, później volksdeutscha, który podczas swej „praktyki” w Oświęcimiu popełnił szereg okrutnych zbrodni na zamkniętych w tym obozie ofiarach hitleryzmu. Jak wielkie i rozległe były przestępstwa Derynga, wynika choćby z tego, że wydania jego domagała się nie tylko Polska, lecz również Francja i Czechosłowacja. Rzecz godna podkreślenia, że zarówno w wypadku Kopfa, jak Derynga, rząd brytyjski pozorował odmowę wydania rzekomym brakiem dowodów co do... identyczności tych zbrodniarzy.

Jak oto wygląda sprawiedliwość chorzących „demokracji zachodniej”, gdy chodzi o osoby notorycznych przestępców wojennych. Schacht, Kopf czy Deryng, nie są to bynajmniej wypadki odosobnione, które można by tłumaczyć nieporozumieniem, czy też jakimiś

„względnymi szczegółami”. Te „względy szczególne” przybrały już dawno formę celowego systemu, który ma służyć określonym planom i celom. Nie wdając się tu w ich szczegółową analizę (sprawa jest jasna sama przez się), stwierdzimy jednak, że ten system pobłażania zbrodni w imię pewnych celów politycznych, nie tylko obraża zbiorowe i powszechne poczucie sprawiedliwości, nie tylko uraga najprymitywniejszym zasadom moralnym i naturze wyraźnie zobowiązania międzynarodowe, lecz również — na dalszą zwłaszcza metę — przynosi ogromne szkody wszelkim możliwościom międzynarodowego współzycia i współpracy.

ALBO o tym, niestety, nie chcą pamiętać protektorzy Schachtów i Kopfów, odpowiedzialni dziś za politykę „demokracji zachodnich”. Jesteśmy pewni, że nic dobrego z tego wynikać nie może.

Bolesław Dudziński

Nowe ogniwo łańcucha bezkarności
Zausznik Hitlera zwolniony z więzienia

Trybunał monachijski skazał na dwa i pół lata więzienia „Reichsleitnera” — Maxa Ammana, jednego z bliższych współpracowników Hitlera.

Amman, jako przewodniczący hitlerowskiego urzędu prasy i kierownik biura wydawniczego partii nazistowskiej „Eher Verlag”, posiadał ogromny wpływ na wszystkie niemieckie biura wydawnicze i całą prasę, wiążąc ją w to tygodniki i miesięczniki.

Amman został zwolniony z więzienia, ponieważ wyrok już odsiedział.

Jego obrońca nie mógł zaprzeczyć, iż Amman był „ważniejszym” hitlerowcem. Prosił więc sąd jedynie o „łagodny” wyrok.

Łagodny wyrok w sprawie Ammana jest tym bardziej skandaliczny, że wiadomo ogólnie, iż ten ostatni stworzył faszystowski konserwatywny przez przywiązanie majątków redakcji pism komunistycznych i demokratycznych po dojsciu Hitlera do władzy, oraz konfiskację wszystkich dzienników, będących własnością organizacji żydowskich. Wiadomo także, że roczne dochody prasowe trustu Ammana dochodziły do bilionów marek, z czego ogromne sumy przekazywane były Hitlerowi, bezpośrednio zwierzchnikowi Ammana. Nakładem tegoż biura wydawniczego opublikowane zostało dzieło Hitlera „Mein Kampf”.

Bitwa o skórę wygraną
Sprzedaż skóry podszwowej bez żadnych ograniczeń
odbywać się będzie na terenie całego kraju

Wynikły na skutek zniszczeń wojennych ogólnoświatowy brak skóry — spowodował regulacje i ograniczenia sprzedaży tego surowca. W całej Europie — a także w krajach zaoceanicznych — wprowadzono kartki na przydział obuwia, na przydział skóry dla prywatnego konsumenta.

Polska była jednym z pierwszych państw, które sprawę skóry rozwiązały u siebie szybko i sprawnie. Z gruzów wojny poczęł się odbudowywać w błyskawicznym tempie państwo wyprzemysł skórzany. Ruszyły wielkie garnbarne. — Polskie czarne złoto — węgiel — zamieściliśmy zagranicą na surowe skóry argentyńskie i radzieckie. W krótkim stosunkowo czasie byliśmy zdolni rozprawić wśród pracującej ludności setki tysięcy par butów po cenach dziesięć razy niższych od cen rynkowych.

Te wyśiki z jednej strony zaopatrzyły świat pracy w tak konieczny artykuł codzien-

nego użytku, a z drugiej strony wpłynęły hamująco na spekulacyjne zapędy nieuczciwych kupców.

Bitwa o buty została u nas w stosunkowo najkrótszym czasie wygraną!

Pozostała jednak jeszcze do stoczenia „bitwa o zelówkę”!

Była to sprawa niełatwa. Każda ilość skóry podszwowej — rzucona na wolny rynek przez przedsiębiorstwa państwowe — zniknęłaby natychmiast w skrzyniach szewców i spekulantów. Musiano więc dalej ograniczać sprzedaż, dokonywać przydziałów. Dostarczano tedy ludziom pracy skóry na zelówkę za pośrednictwem związków zawodowych. W fabrykach organizowano warsztaty szewskie, które za godziwą zapłatą przybijały zelówkę pracownikom. Pewien bowiem odłam naszego rzemiosła wykorzystywał każdą okazję do sutego zarobku.

W tej podwójnej bitwie o obuwie (pierw-

Radziecka kronika kulturalna

Komitet do Spraw Instytucji Kulturalno-Oświatowych przy Radzie Ministrów ZSRR buduje i odbudowuje obecnie w Federacji Rosyjskiej ponad 100 domów kultury, gmachów klubowych i świetlic, m.in. w Smoleńsku odbudowuje się gmach biblioteki obwodowej, buduje się nową szkołę pracowników kulturalno-oświatowych; w Leningradzie odbudowuje się monumentalny gmach Muzeum Etnograficznego, w Wielkich Łukach ukończono budowę biblioteki obwodowej.

Moskiewska fabryka harmonii rozpoczęła produkcję nowego instrumentu muzycznego — harmonii-akordeonu. Instrument ten posiada wielką skalę dźwiękową, umożliwiającą wykonywanie skomplikowanych utworów muzycznych. Konstruktorami harmonii-akordeonu są 2 majstrówie fabryczni.

W mieście Puszkino w okolicach Leningradu znajduje się Muzeum Puszkiniowskie. Ostatnio w wyniku zbiórki przeprowadzonej w całym kraju dostarczono do Muzeum 12 wagonów z materiałami pamiątkowymi. Wśród nich znajdują się rękopisy wielkiego poety, pierwodruki jego książek, etc. Do Muzeum przekazano również liczne portrety poety wykonane przez Repina, Sierowa, Miasojedowa, Benois i wielu innych wybitnych malarzy rosyjskich.

Nakładem wyd. „Sowietskij Pisatel” ukazały się ostatnio w języku rosyjskim utwory pisarzy Republik Związkowych m. in.; dwa tomy nowel ormiańskich 18 autorów, utwór pisarza białoruskiego z Biaduli — „W gestych lasach”, powieść pisarza turkmeńskiego Ata Kanszutowa — „Wepa wnuk Miergiena”, powieść I. Papaskiri — „Do długiego życia” i in.

Rosną zyski amerykańskich trustów
Monopole pęcznią złotem — drobne firmy bankrutują

Cyfry, opublikowane ostatnio przez Federalną Komisję Handlową w Nowym Jorku stwierdzają, że zyski wielkich koncernów amerykańskich wykazują w dalszym ciągu tendencje zwyczajowe.

Zysk wielkich koncernów w USA już po potrąceniu podatków, wyniósł w pierwszym kwartale br. 2.900 milionów dolarów, przewyższając o 12 proc. czysty zysk z poprzedniego kwartału i o 7 proc. dochód netto z pierwszego kwartału.

Dowodem dalszych tendencji w kierunku monopolizacji jest fakt, że wielkie koncerny osiągnęły w wyżej wspomnianym okresie czasu znacznie większe zyski, podczas gdy dochody mniejszych przedsiębiorstw spadły.

„Wall Street Journal”, organ amerykańskiego wielkiego kapitału podaje wiadomość o wzrastającej ilości bankructw w USA.

szka: o buty, druga: o zelówkę) państwowy przemysł skórzany odnosi obecnie drugie i ostateczne zwycięstwo. W najwłaściwszej porze — w porze jesiennej, która napawa każdego człowieka pracy „troską o zelówkę” — zniesiona zostaje regulacja skór podszwowych. Od obecnej chwili każdy może zaopatrzyć się w skórę bez ograniczeń. Centrala Handlowa Przemysłu Skózanego rzuci bowiem na rynek krajowy masę skóry o wartości ponad półtora miliarda złotych. Skóra naprawkowa od tej chwili znajdować się będzie w sprzedaży detalicznej w całym kraju.

Centrala Handlowa Przemysłu Skózanego wydała już dwaście koncesji dla dwunastu wojewódzkich hurtowni skóry — oraz około 800 koncesji dla sklepów detalicznych, rozmieszczonych w kraju w ten sposób, że zaopatrzenie się w skórę podszwową nie będzie dla nikogo utrudnione.

Jest rzeczą naturalną, że detalistów będą obowiązywały pewne przepisy. Związki zawodowe czuwać muszą nad tym, by skóra nie została przechwytywana przez spekulantów. Od chwili obecnej skóry u nas nie zbraknie. Masa skóry o wartości półtora miliarda złotych zostaje rzucona na rynek w czasie do 10 października. Po tym okresie przybędzie druga transza skóry, a po niej trzecia itd. Skóry podszwowej mamy takie ilości, że starczy jej na zaopatrzenie całej ludności kraju bez ograniczeń.

H. Rud.

Trybuna wolności
ORGAN K.P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

MARIAN BUCZEK

W dziewiątą rocznicę śmierci



Oto są elementy życia Mariana Buczka, robotnika, komunisty i żołnierza: legionista z pierwszej brygady w czasie pierwszej wojny światowej, uczestnik walk niepodległościowych w 1918 r. i organizator milicji ludowej i aparatu państwowego w Lubelszczyźnie po klęsce mocarstw centralnych, członek PPS od 1917 r., a później jeden z twórców PPS-lewicy i od 1921 r. członek KPRP, jeden z kierowników roboty partyjnej w 1932 r., ochotnik-żołnierz w 1939 r.

Urodzony w 1901 r. zginął pod Warszawą w dniu 10 września 1939 r.

Te fakty to już wiele, ale to jeszcze nie wszystko. Marian Buczek został po raz pierwszy oskarżony o „działalność wyrotową” i skazany w 1919 r., po raz drugi — po trzech zaledwie miesiącach przebywania na wolności — w 1922 r. Tym razem odsiaduje dziesięcioletnie więzienie. Wypuszczony — nie złamany — pracuje nadal aktywnie i w duchu swoich ideałów. W 1933 r. nowe aresztowanie i wyrok na nowe 10

lat więzienia. W 1938 r. pisze Wanda Wasilewska w „Robotniku”: „Po stokroć narażał się Marian Buczek na śmierć za wolność — niechże ci którzy walczą z nim razem, pomyślą teraz o tym, by nie umierał, patrząc w okno przecięte kratą.”

Nie pomogło. Burżuazyjna i faszystowska Polska nie skłonna była wyrzec się swego łupu. Dopiero wybuch wojny z Niemcami uwolnił Buczka z katologii w Rawiczu. Na czele kolumny więziennej, która wraz z nim wyrwała się z Rawicza, rusza Buczek ku Warszawie, by bronić napađniętej przez nazistów ojczyzny. Otoczony wraz z oddziałem żołnierzy pod Ożarowem, obejmuje ko mende porzuconego oddziału i walczy do ostatka, do ostatniej śmiertelnej kuli.

Na wojnie, wśród tysięcy i milionów ofiar zginął Marian Buczek, ale nie stał się żołnierzem nieznanym i nauka jego życia będzie zawsze wielką i ważną dla klasy robotniczej i całego narodu. Ten człowiek — kość z kości robotniczej — był nieprzejednanym bojownikiem o wyzwolenie proletariatu, o socjalizm, o zniszczenie ustroju krzywdy i wyzysku. Każą po kaźni, więzienie po więzieniu spadało na niezłomnego działacza.

Walczył o prawdziwą wolność i prawdzi-

wą niepodległość. Więc był wrogiem państwa, karteli i sanacji. Ale gdy burżuazja paktowała z zaborcami — on czynnie walczył o wskrzeszenie państwa, a gdy burżuazja uginała się przed Hitlerem i uciekała ku Zaleszczykom — on znowu walczył w obronie ojczyzny, choć miała dla niego tylko krzywda i ucisk.

Pamiętamy: 16 lat trzymało Buczka w więzieniu państwo Rydzka i Mościckiego; i tylko chaos wojenny sprawił, że więzień Rawicza wyszedł na wolność w ogarniętym pożogą kraju i że miał prawo prosto z celi pójść na bój i na śmierć za Polskę. Bo jak dwie były ojczyzny, tak były i dwa patriotyzmy: obłudny „patriotyzm” burżuazyjnych nacjonalistów — gotowych sprzedać ojczyznę w lekko o własną skórę i własne kapitały — i prawdziwy patriotyzm klasy robotniczej, ludu pracującego który walcząc o własną wolność, walczył zawsze zarazem o wolność ojczyzny.

I takiego patriotyzmu spadkobiercą i chorażym jest PPR, która wyrosła z ideologii wyznawanej przez Buczka i jego towarzyszy, i z prac, które on i tacy jak on, wnieśli jako program nowej Ludowej Polski.

J. A. S.

ADAM CZARTKOWSKI

PROFESOR UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

Jednym z zagadnień, oddawna pasjonujących ludzką jest pytanie, skąd pochodzą te niezwykle liczne gatunki roślin i zwierząt, które żyją na kuli ziemskiej? Czy zawsze istniały i czy zawsze istnieć będą? Jaki był początek życia na ziemi?

Obserwacja żywych stworzeń w rozmaitych klimatach i okolicznościach przekonuje nas, że mogą one egzystować w określonych warunkach otaczającego je środowiska: w określonych warunkach temperatury (np. zamierają, gdy jest ona wyższa niż 50 stopni C, lub gdy spada znacznie poniżej zera), wilgotności (bez wody żaden organizm żyć nie może), oświetlenia (bez światła zielone rośliny giną), pożywienia itd.

A to już mówi bardzo dużo, a mianowicie, że życie powstało na kuli ziemskiej wówczas dopiero, gdy powstały odpowiednie ku temu warunki, — i że świat istot żywych zaginie, gdy te niezbędne warunki ustana.

A czy warunki na kuli ziemskiej były zawsze takie, jakie są obecnie? Nauka mówi nam, że Ziemia jest ciałem niebieskim, które w ten lub inny sposób oderwało się od słońca w postaci wielkiej kuli gazowo-płynnej o temperaturze wielu tysięcy stopni Celsjusza i że dopiero na skutek ochładzania się stopniowego jej powierzchni utworzyła się na niej skorupa twarda, w której zagłębieniach zebrała się woda, opadła po skropleniu z atmosfery ochłodzonej poniżej 100 stopni.

A skoro tak jest, to życie (tzn. żywe istoty) musiało powstać na ziemi w każdym razie dopiero po utworzeniu się wody i po spadnięciu jej na powierzchnię skorupy...

Badania skorupy ziemskiej uczą nas dalej, że oto w pokładach jej znajdujemy resztki rozmaitych roślin i zwierząt, których obecnie już nie znajdujemy wśród współczesnej z nami żyjących (np. w Muzeum Przyrodniczym w Łodzi, w parku Sienkiewicza, znajdują się resztki mamutów, znalezione w ziemi podczas robót kanalizacyjnych w naszym mieście) i że im głębsze, tj. starsze pokłady, badamy, tym prostsze znajdujemy twory. W bardzo dawnych pokładach znajdujemy resztki tylko morskich, a więc wodnych istot i to bardzo nieskomplikowanych pod względem budowy — a w najstarszych — brak ich już zupełnie.

Wynika z tego, że życie powstało na ziemi raz, w pewnym okresie, i że od tego czasu rozwija się stopniowo: obecnie istniejące na kuli ziemskiej rośliny i zwierzęta są wobec tego wynikiem długiej, co najmniej 500 milionów, tj. pół miliarda lat trwającej ewolucji.

Jak się to stało? Skąd o tym wiemy? — na te pytania znajdujemy odpowiedź w szeregu ogłoszonych u nas już po wojnie, łatwo dających się zrozumieć książek, na które chcę dziś zwrócić uwagę naszych Czytelników.

A więc np. Spółdz. Wyd. „Książka” w swej bibliotece popularno-naukowej wydała, jako 11-ty tomik w przekładzie Edmunda Dokowskiego książeczkę uczonego rosyjskiego B. A. Kellera pt. „Narodziny życia” (stron 58 — cena 70 zł), a Państwowe Zakłady Wydawnictwa Szkolnych — broszurę Włodzimierza Michajłowa, dyr. Depart. Ministerstwa Oświaty pt. „Jak powstało życie na ziemi” (str. 23 — cena 50 zł).

W sposób bardzo przystępny, jasny i ścisły podają nam one to, co współczesna nauka wie o powstaniu życia na ziemi i jakie na tym tle snuje przypuszczenia. A ta sprawa jest bardzo trudna do rozstrzygnięcia, lecz mamy już liczne dane pośrednie, które pozwalają nam wnioskować, w jakich warunkach nastąpić mogło powstanie życia na ziemi.

Co czytać?

Pochodzenie życia na ziemi i jego rozwój

Wiemy już na pewno, że w obecnie istniejących na ziemi warunkach nie mogą powstać drogą samorodztwa nawet najprostsze żyjątka — pierwotniaki i bakterie — wiemy, że żywa materia tworów żyjących tzw. plazma, składa się przeważnie z wody (ponad 80 procent świeżej wagi) i z białka (około 12 procent świeżej wagi), że bez białka życie istnieć nie może — i że życie mogło powstać, gdy w środowisku wodnym — w pracach — na skutek reakcji między rozpuszczonymi w wodzie związkami mineralnymi powstało białko. Niestety, chemia nie umie jeszcze stworzyć sztucznie białka w pracowniach, ale wiemy znowu, że w ciągu ostatnich 50 lat badania chemiczne posunęły się bardzo naprzód. Wiemy, że istnieją twory prostsze od bakterij tzw. wirusy, że są w nich również białka... Jeśli rozwój nauki pójdzie w dalszym ciągu w tak szybkim tempie, jak dotychczas, to niewątpliwie i ta zagadka rozwiązana zostanie. A obecnie w każdym razie mamy już

prawo mówić o tym, jak powstało życie na ziemi.

Inna broszura dyr. Włodzimierza Michajłowa pt. „Rozwój świata organicznego” — (Biblioteka popularno-naukowa PZWS, str. 36 — cena 50 zł) daje możliwość zrozumienia podstaw, na których opiera się współczesna nauka o ewolucji czyli o rozwoju życia na ziemi — od najprostszych istot zaczynając, a skończywszy na najbardziej skomplikowanych, w szczególności zaś na człowieku.

Jeszcze przed 50 laty toczyła się między stronnikami tej nauki a jej zacofanymi przeciwnikami zażarta walka. Ale obecnie nikt już nie przeczy samemu aktowi ewolucji. Tyle się zebrało już pośrednich i bezpośrednich danych, stwierdzających fakt, że przeczyć im w żaden sposób nie można. Można jeszcze sprzeczać się o te lub inne szczegóły (należy nawet, gdy tylko ta droga idąc znajdujemy wreszcie prawdę) o to, która z przyczyn najbardziej do ewolucji świata żywego przyczyniła się, ale nawet najbardziej zapalczywi przeciwnicy musieli uznać, że w świecie istot żywych od powstania życia do chwili obecnej odbywało się wciąż — i do końca istnienia organizmów odbywać się będzie — nieustanne przetwarzanie się jednych gatunków w coraz to nowsze, obumieranie mniej zdolnych i rozródzenie się bardziej zdolnych do życia.

Nasz dział naukowy

Rozszerza, pogłębia i gruntuje wiadomości, podane w wymienionych książeczkach Kellera i Michajłowa, z dużym talentem napisana przez profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie — Bolesława Skarżyńskiego i Stanisława Skowrona książka pt. „Przyroda tworzy człowieka” (str. 161 — cena 200 zł), bardzo ładnie wydana przez Radiowy Instytut Wydawniczy.

Radzimy bardzo każdemu, kogo te zagadnienia interesują, by właśnie przeczytał te książki w tym porządku, w jakim je podajemy w obecnym artykule. Jesteśmy pewni, że każdy myślący czytelnik nie pożałuje trudu, jaki sobie zada i zdobędzie mocne podstawy do współczesnego poglądu na świat, bez których nie można zrozumieć tego, co się dzieje nie tylko w przyrodzie, ale i w stosunkach społecznych.

Tajniki radiowej audycji

Na scenie teatru wyobraźni

Jak powstaje słuchowisko

Przy mikrofonie kartki papieru, pokryte równymi liniami pisma maszynowego. Tarcza zegara elektrycznego wskazuje godzinę 18-tą. Na ścianie studia zapala się czerwone światełko, sygnał, iż za chwilę nastąpi audycja. Nerwowym ruchem ręce wykonawców audycji sięgają po kartki papieru. Z głośnika kontrolnego, umieszczonego w studio, rozbrzmiewa zapowiedź speakera. Zapowiedź speakera skończona, czerwone światło gaśnie. Zapala się zielone na znak, iż wyłącznie mikrofony studia. Audycja rozpoczęta. Zegar miarowo wybija minuty.

Zaczęło się wszystko od pomysłu. Później

autor zgłosił się do Dyrekcji Programowej Polskiego Radia, gdzie odbył się szereg narad, uzgadniających temat oraz sposób jego ujęcia. Kartki papieru odbywają swą wędrowkę. Poprawiony tekst powrócił do autora, po czym biuro przygotowania programu — ostatecznie oznacza nazwę i termin projektowanej audycji.

Opracowany scenariusz słuchowiska przechodzi teraz do rąk reżysera radiowego — następnie odbywają się długie narady z autorem. Z kolei ustala się obsadę osobową audycji, określa się rodzaj efektów dźwiękowych i muzycznych przez wprowadzenie ko-

rektę reżyserskiej w tekście scenariusza. Wreszcie nadchodzi próba. W rannych godzinach w studio radiowym gromadzą się przyszli wykonawcy audycji. Przy głośniku kontrolnym zasiada reżyser. Przez okno w ścianie kabiny widoczne jest całe studio literackie. Kolejno odbywają się próby głosu wykonawców. Ustala się ich odległość od mikrofonu, sprawdza się realizm efektów dźwiękowych, wymierza dokładnie czas trwania audycji.

Słuchowisko jest dokładnie opracowane. Referat płytowy zgromadził już wszelkie potrzebne płyty do ilustracji i wstawek muzycznych. Wydział techniczny zarejestrował na taśmie lub płytach fragmenty słuchowiska oraz najważniejsze dźwięki akustyczne. Tekst scenariusza, przygotowany w najdrobniejszych szczegółach, zostaje oddany do rąk wykonawców. Zbliża się godzina słuchowiska. W studio zegar wybija godzinę 18-tą. Wykonawcy, reżyser sprawdzają ostatni raz w jednym spojrzem tekst słuchowiska. Trzeba uważać, aby wypadło ono jak najlepiej. Zdenerowanie udziela się wykonawcom, najmniejsza błądź omyłka w audycji obniża znacznie poziom artystyczny całości. Zapowiedź speakera. — Słuchowisko skończona. Zapada niewidzialna kurtyna nad sceną teatru wyobraźni. A speaker zapowiada następną audycję.

Szczepańska

2 nowe filmy polskie w opracowaniu

„Robinson Warszawski” i „Dom na pustkowiu”

Pod kierownictwem artystycznym reż. Wandy Jakubowskiej rozpoczęły się zdjęcia w plenerach do dwu nowych filmów długometrażowych pt. „Robinson warszawski” i „Dom na pustkowiu”.

Scenariusz do pierwszego z tych filmów, wg pomysłu J. Andrzejewskiego i C. Miłosza, napisali J. Andrzejewski przy współpracy J. Zarzyckiego, który zarazem jest reżyserem tego filmu.

„Robinson warszawski” — to opowieść o dramatycznych losach człowieka, kryjącego się przed Niemcami w ruinach zburzonej stolicy w okresie popowstaniowym, aż do momentu wkroczenia wyzwolenczych wojsk polskich i radzieckich.

Zdjęcia nakręca się w ruinach Warszawy w okolicach ulic: Orlej, Ossolińskich i ghetta.

W realizacji filmu bierze udział ekipa francuska. Przy kamerze pracuje operator Isnard. Drugim operatorem jest Clein. Wkrótce przyjadzie również montażystka p. Mercanton. W głównych rolach występuje para znanych aktorów: Jan Kurnakowicz i Zofia Mrozowska.

„Dom na pustkowiu” wg scenariusza Jaro-

slawa Iwaszkiewicza reżyseruje Jan Rybkowski — kierownik artystyczny „Ostatniego Etapu”.

Akcja filmu toczy się w czasie okupacji w jednej z miejscowości podwarszawskich. Zdjęcia plenerowe nakręca się w Sulejówku. Zdjęcia wykonują operatorzy S. Wohl i O. Samułowicz.

W filmie grają Aleksandra Śląska, Jerzy Słowiński, Maria Gella, Edward Dziewoński, Skowronski, Clechowska, Drochowska i in.

Dekoracje do obu filmów projektuje Roman Mann.

Dokumenty prawdy

„Wolne Narody” — miesięcznik dla wszystkich

Krwawe opary wojny dymem zasłaniają Indonezję, na ulicach chińskich miasteczek ludzie padają z głodu, w Grecji salwy egzekucyjnej raz po raz targają powietrzem. Tym czasem wśród pięknych dojrzałych kłosew młoda dziewczyna radziecka, buduje dobrobyt swego narodu pracą, młodzież wszyst-

kich republik ZSRR spieszy do szkół, Polska, Czechosłowacja, Albania podnoszą swą gospodarkę, w Wrocławiu rozlega się głos w obronie uciemiężonych o wyzwolenie ludów spod imperialistycznego ucisku.

Miesięcznik „Wolne Narody” — to ciekawy umiejętnie skonstruowany fotoreportaż, gdzie słowa są zastąpione zdjęciem dokumentarnym, gdzie obrazy uchwycone przez obiektyw są najbardziej przekonującym stwierdzeniem, jak rozwija się u jednych pokojowa praca, jak walczą o swe wyzwolenie inni, jak imperialiści gnębili swoje i obce ludy.

Cóż może bardziej przemówić jak zestawienie kilku fotografii, artystycznie wykonanych, nigdzie dotychczas u nas nie zamieszczanych, nowych i ciekawych?

ZNANY PIANISTA RADZIECKI

prof. Paweł Sieriebriakow przyjeżdża do Łodzi

W ramach polsko-radzieckiej wymiany kulturalnej w najbliższych dniach przyjeżdża do Polski pianista prof. Paweł Sieriebriakow.

Paweł Sieriebriakow urodził się w 1909 r. w Stalingradzie w rodzinie nauczyciela muzyki.

Uczy się muzyki od piątego roku życia. Mając lat 15 wstępuje do szkoły muzycznej, a następnie do Państwowego Konserwatorium w Leningradzie, które ukończył w roku 1929 w klasie fortepianowej prof. L. Mikołajewa.

Działalność koncertową Sieriebriakow rozpoczął mając lat 18-cie. Pierwszy koncert z orkiestrą symfoniczną grał w Moskwie, wykonując koncert fortepianowy Liszta. Dawał koncerty we wszystkich większych miastach ZSRR oraz zagranicą w Paryżu, Belgii, Finlandii i Iranie.

W ewym repertuarze P. Sieriebriakow posiada 14 koncertów (Brams, Beethoven, Liszt, Chopin, Rachmaninow, Czajkowski i inni) Sieriebriakow gra 16 sonat Beethovena, wiele utworów Chopina, Liszta, lecz główną pozycją w jego repertuarze są utwory kompozytorów rosyjskich.

W 1933 r. Sieriebriakow na Wszzechzwiązkowym Konkursie Muzyków wykonawców otrzymał tytuł laureata.

P. Sieriebriakow od 20 lat prowadzi pracę pedagogiczną w Konserwatorium w Leningradzie. W roku 1938 otrzymał tytuł profesora.

Obecnie Sieriebriakow jest dyrektorem Konserwatorium im. Rimskiego Korsakowa w Leningradzie.

W 1944 r. P. Sieriebriakow otrzymuje tytuł

zasłużonego działacza sztuki. W roku 1947 bierze udział w jury Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Pradze, a w roku 1948 w jury Międzynarodowego Konkursu Pianistów im. Smetany w Pradze.

Za zasługi na polu rozwoju muzycznego P.

Sieriebriakow został odznaczony orderem Zasługi.

Prof. Sieriebriakow wystąpi z koncertami w szeregu miast polskich. Koncert prof. Sieriebriakowa w Łodzi odbędzie się w dniu 15 bm. o godz. 19-ej w sal Filharmonii.

Nowe wydawnictwa marksistowskie

„Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu” - „Zarys ekonomiki przedkapitalistycznych formacji”

W „Bibliotece klasyków marksizmu”, wydanej przez Sp. Wyd. „Książka” przybyła nowa pozycja — praca W. I. Lenina „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu”.

Praca ta została napisana w r. 1916 podczas pierwszej wojny światowej. Leninowi chodziło o to, by wykazać na podstawie ekonomii i statystyki, „jaki był całokształt obrazu świata tów gospodarki kapitalistycznej w jej wzajemnych stosunkach międzynarodowych na początku w. XX w. przededniu pierwszej światowej wojny imperialistycznej” oraz, by udowodnić, że ta wojna „była wojną o podział świata, o rozbiór i nowy podział kolonii „stref wpływów” kapitału finansowego itd.

Rozpatrując kolejno zagadnienia koncentracji produkcji i monopolów, nowej roli banków, oligarchii finansowej, wywozu kapitału podziału świata pomiędzy związkami kapitaistów i inne. Lenin z genialną wnikliwością i siłą przekonywania udowadnia całkowitą słuszność swej tezy. W pracy tej Lenin rozprawia się też ostro z „kautskizmem”, reform-

mizmem i różnymi prądami „socjalszowinizmu”, które zarówno wówczas (jak i dziś) służyły interesom imperialistów wszelkich maści.

Książka — jak wyraża się Lenin — napisana została „językiem Ezopa”, a to dlatego, by przejść mogła przez gestę sito ówczesnej cenzury carskiej. Ale ten aluzyjny miejscami język nie zmniejsza bynajmniej wartości dzieła, aktualnego dzisiaj tak samo, jak przed 32 laty. Druga wojna światowa umocniła jeszcze bardziej słuszność tezy leninowskiej o „imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu” — zaś działalność imperialistów po drugiej wojnie światowej stanowił dodatkowy i wymowny komentarz w tym względzie, ukazując w całej jasności „gnicie i pasywność” kapitalizmu w jego szczytowej formie imperialistycznej.

W „Bibliotece ekonomicznej”, Sp. Wyd. „Książka” ukazała się praca znakomitego ekonomisty radzieckiego, prof. K. W. Ostro-

wistianowa pt. „Zarys ekonomiki przedkapitalistycznych formacji”. W sposób przejrzysty i przystępny przedstawia tu uczonej radzieckiej historii rozwoju systemów gospodarczo-społecznych w kolejnych ustrojach przedkapitalistycznych: wspólnoty pierwotne niewolnictwa i feudalizmu. Autor analizuje właściwości każdego z tych ustrojów, wyodrębnia ich cechy specyficzne, charakteryzuje pojęcia i poglądy ówczesnych warstw społecznych i wreszcie oświetla drogi dziejowe, którymi odbywało się przejście każdej formacji w następną.

Praca Ostrowitianowa bardzo się przyda czytelnikowi polskiemu, który swe studia ekonomiczne pragnie oprzeć na mocnych podstawach wiedzy marksistowskiej i historyczno-materializmu.

Odnotujemy tu przy okazji szereg nowych wydań Sp. Wyd. „Książka” z zakresu teorii marksizmu. Tak więc ukazały się ostatnio następujące książki Fryderyka Engelsa — „Rozwój socjalizmu od utopii do nauki” (wydanie III), „Wstęp do teorii marksizmu” — Zarys materializmu dialektycznego i historycznego (wyd. IV) Adama Schafa, i Leona Bruina — „Pogadanki ekonomiczne” (wyd. IV). B. D.

Nie zwalajmy winy na innych...

Dlaczego PZPB Nr 8 wytwarza tak mało „primy”?

Walka z niedomaganiem, podgryzającym nas przemysł włókienniczy, a zwanym „braklem”, przybiera na ostrość. Z poszczególnych fabryk łódzkich nadchodzą już meldunki o systematycznej, acz powolnej jeszcze poprawie jakości produkcji, o stałym zmniejszaniu się ilości wybrakowanego towaru.

Tylko w PZPB Nr 8 (dawn. Biederman) notujemy zjawisko wręcz odwrotne. Ilość wyprodukowanej „primy” zmalała w tej fabryce od stycznia do lipca.

Jak się to stało? — zapytujemy. I okazuje się, że po prostu jakiś fatalny zbieg nadprzyrodzonych przyczyn, tkwiących gdzieś poza fabryką — może w niebie... Tak przynajmniej wynika z relacji kierownictwa fabryki. Ze tak jednak nie jest, że zło zalegało się wewnątrz zakładów i można je wyplenić, świadczy fakt, iż w sierpniu, na skutek wzmoczonej kontroli technicznej, ilość „primy” wzrosła...

Chcąc dopomóc kierownictwu fabryki (bo i to między innymi należy do zadań prasy), udaliśmy się na wędrowkę po oddziałach.

Na przeglądanych towarach czytamy, jak w otwartej księdze, że większość błędów, powodujących dyskwalifikację towaru, to błędy tkackie. Niedobicie, nieodszukany wątek, przeciągane nici, zrywy itp. Wiele jednak błędów powoduje również niska jakość osnów.

Salowy, tow. Ludwiczak, rozpaczliwym gestem pokazuje nam je. Czy z czegoś takiego można zrobić coś porządnego? — zapytuje. Rzeczywiście. Nici „mechacą” się, wiele ich brakuje, bo pozrywane na krochmalarni. Tkacz musi dopiero sztućwać środkowe nici bocznymi, a boczne środkowymi. Za osnową dzięki temu powstaje cała pajęczyna. Prócz tego pęki są tak związane (również na krochmalarni), że nie powstydziłyby się ich liny okrętowe. A przy tym tkacze — to w 80 procentach młodzi robotnicy.

Wszystcy jednym głosem narzekają na krochmalarnię.

Kierownik tego oddziału jest bardzo pewny siebie, jest zdania, że krochmalarnia daje dobrą produkcję i wskazuje z kolei inne źródła zła, mianowicie przedziałnię. Robotnicy przedziałni z kolei są oburzeni, gdyż uważają, że dają przedzę pierwszej jakości. Ich zdaniem tylko tkalnica jest winna. Błędne koło zamknęło się. A jak jest w istocie rzeczy?

Prawdą jest, że młodzi tkacze nie zawsze dają sobie radę z krosnem, szczególnie, jeśli otrzymują osnowy o skomplikowanym wiązaniu. Niemniej jednak wina nie leży wyłącznie po ich stronie. Należałoby ją raczej rozłożyć na wszystkie oddziały, a w szczególności na kierownictwo tych oddziałów. Jeśli bowiem krochmalarnia oddaje osnowy, które rozją się i rwa, jeśli na przedziałni zdarza się, że na jednej szpulki namotane są dwa kolory przędzy, a tkacze oddają nieczyste osnowy, to jest to wynikiem przede wszystkim niedostatecznego nadzoru technicznego. A przecież zadaniem kierownika, czy majstra, jest ciągle podnoszenie kwalifikacji pozostających pod jego kierownictwem robotników.

Dyrektor fabryki tow. Gross, oświadczył nam, że nadzór techniczny został wzmocniony.

Ale jakość produkcji, to sprawa nie tylko dyrektora naczelnego, dyrektora technicznego i pracowników technicznych. Trochę o tę sprawę winna przejąć się Rada Zakładowa i organizacje partyjne.

Jak dotąd, troski tej nie widać ani z jednej, ani z drugiej strony. Przeglądaliśmy proto-

koły zebrań kół partyjnych. Ani w jednym z nich nie odnaleźliśmy takiego punktu porządku dziennego, który by stawiał sprawę produkcji. Co więcej: wielu towarzyszy — nawet spośród aktywistów, nie umie powiedzieć, w jakim procentie został wykonany plan w ubiegłym miesiącu i na jakim poziomie stała produkcja pod względem jakości. Z wielkim wstydem musimy również stwierdzić, że wśród brakorobów naliczyć można wielu członków partii. Jest to sytuacja wprost niedopuszczalna. Komitet fabryczny musi zriobić wszystko, by taki stan rzeczy uległ zdecydowanej zmianie na lepsze. Organizacja par-

tyjna winna żyć życiem fabryki, winna być świadoma wszystkich spraw, które są bolesnymi dla zakładu.

Pisaliśmy niedawno o dobrze rozwijającym się współzawodnictwie pracy w PZPB Nr 8. Musimy dziś stwierdzić, że istnieje jednak na tym odcinku luka w postaci nie przestrzegania tego punktu, który mówi o konieczności produkowania jak największej ilości „primy”.

Mamy nadzieję, że towarzysze z PZPB Nr 8 zgodzą się z nami i że już wkrótce będziemy mogli napisać, że organizacja partyjna tej fabryki pracuje lepiej i naprawia swe błędy.

(S. K.)

Łódź dogania zaległości



Wśród wielkich zaległości, jakie posiada nasze miasto w dziedzinie najniebezpieczniejszych urządzeń — zaległości, jakie spowodowały dziesiątki lat bezzwrotności i rabunkowej gospodarki z okresu zaborczych rządów — na jedno z pierwszych miejsc wysuwa się rozbudowa kanalizacji i wodociągów.

Zarząd Miejski nie szczędzi kosztów i trudów, aby prace w tym kierunku najwłaściwiej posunąć naprzód. Roboty kanalizacyjne prowadzone są w szybkim tempie w szeregu punktów. Na zdjęciach widzimy fragmenty tych robót na ul. Zachodniej i na ul. Łąkowej.

Polska złota jesień nie zawiedzie

Jesienny sezon wczasów

Niechaj urlopowicze nie idą owczym pędem w wyborze miejscowości

Sezon urlopów letnich mamy już poza sobą. W samym tylko wydziale wczasów OKZZ wydanych zostało ponad 12 tysięcy skierowań dla ludności pracującej, umożliwiając jej korzystanie z dobrodziejstw słońca, wody i zieleni. Dzięki OKZZ i innym placówkom, istniejącym przy Zarządzie Głównym, wyjechało z Łodzi latem do uzdrowisk, nad morze i w góry kilkadziesiąt tysięcy osób.

Obecnie przechodzimy do jesiennego sezonu wczasów, który rozpoczął się we wrześniu, a skończy się ostatnim turnusem, trwającym od 16 października do 1 listopada, kiedy to na

przebiegu miesiąca zawieszona zostanie akcja wczasowa.

W tej chwili aż do 14 września trwają jeszcze zapisy na drugą połowę września, na turnus zaś październikowy rozpoczną się zapisy od 18 bm. włącznie.

Podobnie jak latem, tak i w jesieni różnorodność w wyborze miejsca na wczasy jest ogromna. Można jechać do pięknych, górskich miejscowości Dolnego Śląska, można wybrać się do Międzyzdrojów i Ustki, gdzie nieaktualną wprowadzić już w tej chwili przyjemność kąpień morskich zastąpią uroczne spacery leś-

ne. Można wreszcie jesienią wybrać za miejsce urlopu szereg uzdrowisk, gdzie kuracja działać będzie nie mniej skutecznie, niż latem.

Różnorodność w wyborze miejsca jest więc dostateczna i każdy może jechać według swej woli i upodobania.

W sprawach wczasów, niestety, jak z wielu innymi rzeczami panuje u nas przede wszystkim moda.

Tak jak latem, wszyscy, niby jeden, mąż, rzucili się nad morze, jak gdyby nie było w Polsce innych pięknych miejscowości, tak teraz upatrzyli sobie dwie miejscowości, nie chcąc nawet słyszeć o innych.

— „Proszę o Krynicy”. — „Proszę o Zakopanę” — oto jedyne obecne żądania wczasowiczów.

Jednocześnie liczne, komfortowe domy Szklarskiej Poręby, pięknego Karpacza, malowniczych Matejkowic czekają na wczasowiczów, gwarantując im dobre warunki mieszkaniowe i — jak wszyscy powracający z letnich turnusów z Dolnego Śląska twierdzą — porządne, dostateczne i smaczne wyżywienie. Jednocześnie dwustoma miejscami dysponuje Ciechocinek, idealne uzdrowisko dla chorych na reumatyzm, artretyzm, złą przemianę materii, choroby nosa i gardła, ischiasz czy schorzenia gośćcowe.

Niepotrzebny pęd wyłącznie do Krynicy i Zakopanego zbyt zapelnia te skądinąd piękne miejscowości i co za tym zwykle idzie, domy wczasowe wskutek nadmiernej frekwencji, nie dając sobie rady z takim obciążeniem, nie mogą obsłużyć wczasowiczów należycie.

Czy nie lepiej więc wybrać się do miejscowości nie mniej pięknych, gdzie czeka przyszłych spokoj i gwarancja prawdziwego wypoczynku?

Trzeba się nad tym zastanowić przed przyjeściem po skierowanie na urlop.

Szczen.

ODZIEŻ I KURSY

Kursy szkoleniowe O.K.Z.Z.

W miesiącu sierpniu br. odbyły się w Zw. Zawodowców dwa 14-to dniowe kursy dla aktywistów związkowych. W dniu 1-szym września br. rozpoczął się III-ci tego rodzaju kurs, w którym udział bierze 117 członków Rad Zakładowych.

Słuchacze kursów otrzymują płatny urlop z miejsca pracy, płatne wyżywienie, a zamiejscowi również nocleg. W dniu 15-tym września rozpocznie się specjalny kurs dla kierowników wydziałów kulturalno-oświatowych. Zamierzane jest również częściowe przeszkolenie wszystkich pracowników we fabrykach i instytucjach. Obecnie czynnych jest 5 takich kursów przy zakładach pracy i projektuje się utworzenie dalszych 6-ciu kursów w bieżącym miesiącu. Nauka na tych kursach odbywać się będzie 3 razy w tygodniu po godzinach pracy.

PODANIA O STYPENDIA

Zarząd Wojewódzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi zawiadamia swych członków i podopiecznych, że termin składania podań o przyznanie stypendium dla uczącej się młodzieży upływa z dniem 1-go października r.b.

Kolegium Zarządu Miejskiego obraduje

Remont Centralnej Kuchni Mlecznej — preliminarz budżetowy szpitala

Na wczorajszym posiedzeniu Kolegium Zarządu Miejskiego w pierwszym rzędzie rozpatrywana była sprawa budowy budynków do spodarczyc przy ul. Więckowskiego 85, gdzie przeprowadza się remont Centralnej Kuchni Mlecznej, rozdzielającej wszystkich Ośrodkom Zdrowia mleko i pokarmy dla dzieci.

Dalej postawiona została sprawa subwencji dla klubu sportowego przy Zw. Zawodowym pracowników samorządu terytorialnego i użyteczności publicznej. Uzyskane sumy

subwencji przeznaczone zostaną na akcję masowej nauki pływania.

W następnym punkcie obrad omówiono sprawę ustalenia czynszu komornianego w nowo-wybudowanych budynkach przy ul. Daszyńskiego i Franciszkańskiej, które ostatnio oddane zostały do użytku.

Ostatni punkt obrad poświęcony był preliminarzowi budżetowemu szpitala miejskiego na rok 1949.

Łódź może zmagazynować większe ilości ziemniaków na zimę

Odpowiednie pomieszczenia są w dyspozycji miasta

Miasto nasze odczuwa duże trudności przy zaopatrywaniu się w ziemniaki podczas zimy. Głównym powodem tych trudności jest brak odpowiednich magazynów, w których można by przechować w czasie mrozów większe ilości ziemniaków. PSS może zmagazynować za ledwie od 600 do 800 ton ziemniaków w przegrodzonych piwnicach, nie nadających się specjalnie do tego celu.

Straty przy nieracjonalnym przechowywaniu ziemniaków są bardzo znaczne i dochodzą do 20, a niekiedy i więcej procent. O wiele niewygodniejsze jest dla wielu rodzin przechowywanie kartofli we własnym zakresie, ze względu na brak piwnic, którymi nie wszyscy dysponują.

Jedynym wyjściem z tej sytuacji byłoby zabezpieczenie w dostatecznej ilości ziemniaków na terenie miasta w specjalnych magazynach. Ziemniaki te można by było rzucić na rynek w każdym czasie i możliwie po niskich cenach. Gdyby te zapasy nie mogły nawet pokryć całego zapotrzebowania, przyczyniłoby się przynajmniej do utrzymania cen na właściwym poziomie i przeciwdziałałoby spekulacji.

Jak więc widzimy, największą w tym wypadku przeszkodą jest brak magazynów na terenie naszego miasta. Okazuje się jednak, że także magazyny posiada Wydział Budowlany Zarządu Miejskiego i „Społem” przy ulicy Konstytucyjnej Nr 3. Magazyny te wybudowane zostały w czasie wojny i obecnie znajdują się w nich materiały budowlane, które z powodzeniem można by pomieścić gdzie indziej. Magazyny te posiadają urządzenia zabezpieczające przed mrozem, istnieje również możliwość doprowadzenia bocznic kolejowej, co w znacznym stopniu ułatwiłoby transport. Gdyby w tych magazynach złożyć na

okres zimy jakieś 2 tysiące ton ziemniaków, to ilość ta prawdopodobnie wystarczylaby na zaopatrzenie sklepów PSS w zimie, a także na zaopatrzenie częściowo stołówek fabrycznych, szczególnie tych, które nie posiadają warunków do zakopcowania zapasów.

Można ostatecznie przechować potrzebny na zimę zapas kartofli w kopcach, ale kopcowanie wymaga stałej opieki fachowej, jak również pochłania znaczną ilość robocizny tak,

że cena kartofli wzrasta przynajmniej o 10 procent. Są również możliwości strat, i to nawet pokaźnych, zależnie od warunków atmosferycznych.

Tak więc te wszystkie wyżej wymienione względy przemawiają za tym, by magazyny przy ul. Konstytucyjnej Nr 3 zostały przekazane odpowiednim instytucjom, jako nadające się do przechowywania kartofli na okres zimy.

Estetyka i wygoda ruchu w mieście

Praca łódzkiego nadzoru budowlanego

Oprócz prac, dotyczących wznoszenia nowych gmachów czy to mieszkalnych, czy to przeznaczonych dla celów użyteczności publicznej, Nadzór Budowlany w Łodzi rozpatruje szereg projektów mających na celu nadanie naszemu miastu, jego budynkom ulicom i placom nowej, estetycznej szaty.

Tak więc, dla usprawnienia ruchu pieszego przy narożnikach wykonany zostanie szereg podcięć przy następujących domach:

Andrzeja 12, przy zbiegu Gdańskiej, 6-go Sierpnia przy skrzyżowaniu z Piotrkowską oraz przy Powszechnym Domu Towarowym na rogu Daszyńskiego i Piotrkowskiej.

W akcji poszerzenia ulic najbliższe plany odnoszą się do ulicy Kilińskiego, na odcinku między Daszyńskiego a Nowotki oraz na ul. Traugutta przy gmachu Związków Zawodowych.

20 tysięcy uczestników młodzieżowego wyścigu pracy

Młodzieżowe współzawodnictwo pracy zatacza coraz szersze kręgi. Obecnie dobiega już końca piąty etap młodzieżowego współzawodnictwa, w którym wzięło udział 50 zakładów pracy z terenu województwa łódzkiego.

W ostatnich dniach do współzawodniczącej młodzieży dołączyli się młodzi robotnicy fabryki „Pudelko”, fabryki papierów kolorowych w Łodzi, zakładów Motor-Alkaloida w

Kutnie oraz fabryki drzewnej w Radomsku. Obecnie więc w szlachetnej rywalizacji najmłodszych bierze udział 20 tysięcy młodzieży z Łodzi i z województwa łódzkiego.

W ogólnej rywalizacji na pierwsze miejsce wysuwa się obecnie przemysł konfekcyjny, gdzie przoduje osiągająca ponad 400 proc. normy zdolna pracownica, Zofia Wdowczyk. W porównaniu z wynikami czwartego etapu młodzież podwyższyła wydajność swej pracy o około 20 procent

Trybuna Młodych

Nasz plan oświatowy

Na naradzie w Turczynku (wrażenia z której opisujemy na innym miejscu), został opracowany wszechstronny plan, który obejmuje zarówno wychowanie ideologiczne, jak i pracę ściśle oświatową.

Szkolenie ideologiczne obejmuje całą naszą organizację od Koła do Zarządu Głównego. Przeprowadzone ono będzie przez po gadanki na temat naszej deklaracji ideowo programowej i prawa. Teksty pogadanki będą drukowane w miesięczniku instrukcyjnym ZMP. Przewodniczących kół szkolnych będą specjalne kursy dzielnicowe i powiatowe w programie których obok zagadnień teoretycznych wiele miejsca zajmą sprawy praktyczne takie jak: „Praca koła”, „Zadania Zarządu, itp. Organizowane będą kursy w mieście i na wsi, aktywistów na szczeblu gminnym i przewodniczących Zarządów fabrycznych szkolić będą szkoły wojewódzkie. Kurs szkoły trwać będzie 3 i pół miesiąca. Szkoła Centralna szkolić będzie na szczeblu dzielnicowym i powiatowym.

W najbliższych dniach odbędą się narady wojewódzkie, które dostosują plan centralny do potrzeb i wymogów terenu. Po odbyciu tych narad napiszemy o naszych planach oświatowych raz jeszcze obszernie. J.

WYCHOWANIE NOWEGO CZŁOWIEKA

Krajowa narada działaczy ZMP

Na żadnej bodajże z dotychczasowych narad organizacji młodzieżowych nie dał się zauważyć nastrój tak pełen powagi i zapału, nie było takiej aktywności uczestników, jaka zwracała uwagę tutaj.

Niewątpliwie wpłynął na to dobór uczestników. Zjechali się bowiem najlepsi aktywiści — wojewódzcy działacze oświatowi. W dominującej jednak mierze wpływa na to fakt, że ci młodzi pierwszy raz radzą dziś razem, w ramach jednego Związku złączyli rozproszone dotychczas siły.

Co było najbardziej charakterystyczne w tej naradzie? Co dominowało w głosach prelegentów i dyskutantów?

Jak czerwona nicią przewijała się w toku obrad zasadnicza, główna myśl, absorbująca wszystkich: wychowanie nowego człowieka. Głęboka troska o racjonalne kształtowanie życia młodzieży, o zaspokojenie jej duchowych potrzeb. Już sam fakt, że pierwsza narada robocza ZMP zajmuje się opracowaniem zagadnień związanych z pracą szkoleniową - wychowawczą, świadczy najbardziej dobitnie o tym, jakie miejsce zajmuje kwestia wychowania i szkolenia młodzieży w programie ZMP.

Gdy obserwowałam salę wsluchana w

Wyplenić chwasty okupacyjnych pozostałości z dusz młodych — oto jedno z naszych głównych zadań

referat, wygłaszany przez przedstawicielkę Rady Społecznej do Walki z Analfabetyzmem zastanowiłam się, czy nie minie się on z celem. Słuchając wywodów wieloletniej działaczki społecznej o różnicy między umysłowością dziecka, rozpoczynającego naukę a dorosłym, o konieczności pedagogicznego podejścia w nauczaniu dorosłych, o nauce abstrakcyjnej i konkretnej, o „kompleksach niższości” cechujących niepiśmiennych i wielu „izmach” zastanawiałam się, czy tezy mimo ich słuszności trafią do słuchaczy i będą przez nich zrozumiane.

Rychło jednak wyprowadziły mnie z tej niepewności głosy w dyskusji. Wypowiedzi uczestników narady cechowała zarówno dojrzałość myśli, jak bogactwo doświadczenia przy pracy praktycznej i stanowiły piękną ilustrację wygłoszonej prelekcji.

Oto wstaje kolega Pałka z Katowic, autor wielu piosenek młodzieżowych i hymnu „Służby Polsce”. Zwraca uwagę na konieczność powiązania pracy szkoleniowej wśród niepiśmiennych a pracą ideologiczną. Zdaniem jego, ludzie ci muszą wiedzieć w czym im interesie leżało utrzymanie ich w ciemności, dlaczego robi się teraz wszystko, by im oświata udostępnić.

Rola i zadania szkolnych kół ZMP

Na korytarzach szkolnych i w klasach usłyszeć można strzępek rozmów na temat minionych wakacji, pracy w brygadach „SP” itp. Często także wśród tych rozmów usłyszeć można takie zdania:

„No jak, zapiesz się do tej nowej organizacji ZMP?”

Albo — „Jeśli koło ZMP na terenie naszej szkoły przejawiać będzie dużą działalność, to i ja do tej organizacji wstąpię.”

Takie zdania mówią same za siebie. Na obozach SP młodzież zrozumiała konieczność i odczuła pewnego rodzaju „wewnętrzny potrzebę” pracy społecznej i obecnie realizuje te swoje zamiłowania, wstępując masowo do Związku Młodzieży Polskiej. Trzeba pamiętać, że o ile każda z dotychczas istniejących organizacji ideowo-wychowawczych obejmowała swym zasięgiem jedynie część życia społecznego młodzieży na terenie szkoły, o tyle obecnie koło szkolne ZMP stawia sobie za cel objęcie swą pracą całością życia szkoły.

W dniu 1 września br. minister oświaty ob. Skrzyszewski powiedział m.in.:

„powstała długo i niecierpliwie przez wszystkich oczekiwana jednolita ideowo-wychowawcza organizacja młodego pokolenia; we Wrocławiu powstał już działający koło pomagające będzie Związek Młodzieży Polskiej”.

Te słowa mają dla nas ogromne znaczenie. Koło Związku Młodzieży Polskiej powinno pomagać szkole. Powinno przy czynnej pomocy dyrekcji i rady pedagogicznej odgrywać poważną rolę wychowawczą wśród młodzieży. Koło ZMP powinno przodować pod każdym względem. Pojęcie członka ZMP winno być równoznaczne z pojęciem dobrze uczącego się, uspołecznionego, czynnego ucznia.

Na terenie szkoły istnieje cały szereg organizacji i placówek, którym w pracy ZMP powinno czynnie pomagać i odgrywać w nich rolę kierowniczą. Organizacje te to: samorząd szkolny, Liga Morska, Lotnicza, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, koła naukowe, spółdzielnia, świetlica i wiele, wiele

innych. W każdej z tych organizacji musimy pracować. Musimy pracować dobrze, aby zyskać zaufanie całej młodzieży. Od tego zależy czy nasza praca pójdzie na marne, czy też da odpowiednio, pozytywne rezultaty. Naszym hasłem powinno być: „Nie może być w demokratycznej szkole polskiej ani jednego ucznia, ani jednej uczennicy, pozostających poza nawiasem życia społecznego. Każdy w miarę swych możliwości powinien oddawać

część swego życia, swych wysiłków-społeczności, którego jest członkiem”. A praca będzie — jak już wspominałem dużo.

Pragnąłbym, aby na temat form tej pracy wypowiedzieli się wszyscy, którzy mogą i chcą podzielić się z innymi swymi doświadczeniami i swą wiedzą.

A więc koleżanki i koledzy czekamy na Wasze wypowiedzi w tej sprawie.

A. Nasielski

Jak uczyć się poza szkołą?

Na kursach korespondencyjnych

Zjednoczenie organizacji młodzieżowych wielokrotnie siłę społecznego działania młodego pokolenia w Polsce. Ujednolicenie planu działalności, oraz połączenie dorobku i doświadczeń ożywiło pracę na wszystkich odcinkach. Dało się to zauważyć również w zakresie kształcenia korespondencyjnego. Prowadzone przez różne organizacje kursy korespondencyjne w zakresie gimnazjum skupiały ogółem około trzech tysięcy młodzieży. Połączone stanowią poważną szkołę, która ma wszelkie widoki rozwoju. Oto kilka informacji o Korespondencyjnym Gimnazjum i Liceum ZMP.

Rok szkolny trwa w gimnazjum 8 miesięcy. Program nauki obejmuje cztery klasy gimnazjum i dwie klasy liceum typu matematyczno — przyrodniczego. Materiał nauczania stanowią skrypty i podręczniki przesyłane uczniom przez Dyrekcję Gimnazjum przy czym koszty podręczników wliczone są w opłaty za naukę. Skrypty i objaśnienia do podręczników otrzymuje uczeń dwa razy w miesiącu. Po gruntownym przerobieniu materiału pisze odpowiedzi na postawione pytania i wpisuje je do zeszytów domowych. Raz w miesiącu uczeń nadaje do ośrodka dydaktycznego pracę kontrolną z każdego przedmiotu.

Warunki przyjęcia są następujące.

Uczniem Korespondencyjnego Gimnazjum

może zostać ten kto ukończył 16 lat życia.

Opłaty wynoszą 1000 zł kwartalnie.

Każdy uczeń winien zgłosić swój zapis w Sekretariacie Korespondencyjnego Gimnazjum w Łodzi, Al. Kościuszki 45.

Wszelkich informacji o kursach udzielają: Zarząd Łódzki, Zarząd Wojewódzki ZMP i wszystkie Zarządy powiatowe i dzielnicowe.

Kursy te cieszyć się będą napewno wielkim powodzeniem, gdyż stanowią możliwość zdobycia średniego wykształcenia dla ludzi, którzy nie mogą rozpocząć regularnej nauki w szkole.

J. F.

Czytelnicy piszą

Dożynki w Józefowie

W niedzielę, dnia 22 sierpnia br. w Józefowie pod Łodzią dzięki kołu Związku Młodzieży Polskiej odbyły się tradycyjne dożynki. Młodzież Józefowa zorganizowana w ZMP, już po raz drugi po wojnie pokazała gromadzie Józefów i okolicznym wioskom, że potrafi pracować. Organizacja dożynek była bardzo dobra.

Uroczystość odbyła się punktualnie o godz. 14. Pięknie wykonany wieniec otrzymał gospodarz Józefowa ob. Namieciński, a chleb otrzymała najstarsza gospodyni.

Występy artystyczne, na które złożyły się tań-

ce ludowe i inscenizacje były na wysokim poziomie. Widać, że praca świetlicowa młodzieży Józefowa jest bardzo wydajna. Przewodniczący koła kolega Kaczor miał słuszny powód do zadowolenia.

Młodzież wystąpiła w pięknych ludowych strojach.

Na uroczystość dożynekową do Józefowa przyjechali Starosta Południowo-Grodzki oraz przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP, kolega Rozmarynowski.

Po uroczystości dożynekowej odbyła się zabawa ludowa, która trwała w bardzo serdecznej atmosferze do godziny 22-ej.

Dochód z zabawy koło ZMP, w Józefowie postanowiło przeznaczyć na wykończenie Domu Ludowego, który stoi rozpoczęty jeszcze sprzed wojny. Cel jest bardzo piękny, chodzi tylko o to, by młodzież ZMP, w Józefowie przyszedł z pomocą Zarząd Miejski w Łodzi i udzielił subwencji pieniężnych, czy też przydzielił materiał budowlany potrzebny na wykończenie budynku.

Trzeba nadmienić, że koło ZMP, w Józefowie jest kołem jednym z najlepszych i pracą swą zasłużyło sobie na uznanie Zarządu Powiatowego ZMP, w Łodzi.

Zarząd Miejski w Łodzi powinien zainteresować się sprawą Domu Ludowego w Józefowie i okazać młodzieży ZMP-owskiej jak najdalej idącą pomoc.

Młodzież wiejska z dumą i radością obchodziła uroczystości dożynek



Kronika Tomaszowa Pięć tysięcy młodych robotników i chłopów

na kursach przygotowawczych na wyższe uczelnie

Jak informuje Dyrekcja Towarzystwa Przygotowawczych Kursów Uniwersyteckich (TPKU), na terenie całego kraju dobiega końca akcja rekrutacyjna młodzieży robotniczej i chłopskiej na kursy przygotowawcze do wyższych uczelni.

W oparciu o Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej, TPKU zorganizowało masowe ze-

brań informacyjne o możliwościach wyższych studiów, a specjalne ekipy werbunkowe, złożone z członków Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej werbowały młodzież z najdogodniejszych nawet zakątków kraju. W wyniku tych prac TPKU uruchomiło kursy przygotowawcze w 11 ośrodkach. W ośrodkach tych rozpoczęły się już 3-tygodniowe kursy

selekcyjne, na które zgłosiło się ponad 5.000 młodych robotników i chłopów.

Właściwy kurs przygotowawczy, który w roku bieżącym trwać będzie 9 miesięcy, rozpocznie się 1 października br.

We wszystkich miastach uniwersyteckich, gdzie zorganizowane zostały kursy przygotowawcze, uruchomiono już staraniem TPKU bursy, które są w stanie pomieścić ponad 2.000 słuchaczy.

W roku bieżącym rozbudowana będzie również sieć stołówek, z których najbiedniejsza młodzież korzystać będzie bezpłatnie. Zwiększona będzie również akcja pomocy stypendialnej, zarówno pod względem liczby, jak i wysokości stypendiów. Stypendia TPKU zwiększone będą z 1.000 zł na 1.500 zł.

W dziedzinie programu nauczania TPKU przewiduje zmiany, zmierzające do korelacji programu kursów przygotowawczych z programem nauczania na roku wstępnym wyższych uczelni.

Dyrekcja TPKU informuje również, że już w bieżącym roku akademickim rozpocznie studia na roku wstępnym wyższych uczelni, szczególnie technicznych i nauk społecznych, 1575 absolwentów poprzedniego kursu przygotowawczego, w tym 51,4 proc. młodzieży robotniczej, 34 proc. chłopskiej, 7 proc. dzieci pracowników umysłowych oraz 5 proc. młodzieży rzemieślniczej. Wśród absolwentów ostatniego kursu przygotowawczego młodzież z ukończoną szkołą powszechną stanowi 58 proc., pozostali absolwenci, to młodzież z ukończoną przeciętnie od 1-4 klas gimnazjalnych. Absolwenci kursów i szkół zawodowych stanowią na kursie przygotowawczym 9,8 proc. ogólnej liczby słuchaczy.



KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 11 września 1948 r.
Dziś: Jacka.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4
Komitet PPR — 46
Komitet PPS — 166

KINŃ

Kino „Przedwiośnie“ wyświetla film amerykański pt. „Zielona dolina“.

ADRES REDAKCJI R. S. W. „Prasa“, Plac Kościuszki 1 — 3, tel. 250, godziny przyjęć od 10 — 12.

Listy Czytelników

Domem przy ul. 18 stycznia 59 w Tomaszowie, zarządza administrator Plichta zamieszkujejący na terenie tej posesji. Założył on sobie w jednej z szop pietyk, przez dach wypuścił rurę, i całymi dniami gryzący dym wdziera się do okien lokatorów, którzy nawet w słoneczny dzień nie mogą otwierać okien. Od dwóch lat w domu tym nieczynna jest studnia. Ostatnio zebrał ob. Plichta pieniądze wśród lokatorów na reperację studni. Sprowadził „specjalistę“, który naprawiał ją przez dłuższy okres czasu, ale w rezultacie studnia nadal jest nieczynna. Sam administrator znalazł wy-

godne wyjście w tej sytuacji i wodę pobiera z pobliskiej posesji, gdyż zrobił sobie w płocie furtkę. Furtkę jednak zamyka na klucz, tak że nikt spośród lokatorów z niej nie może korzystać. Lokatorzy są zmuszeni nosić wodę z pobliskiej szkoły. Pytam, czy administrowanie domem ma polegać na utrudnianiu życia lokatorom? „Działalnością“ pana administratora Plichty winny się zająć odpowiednio czynnik.

Stały czytelnik

„Głosu Tomaszowskiego“
Nazwisko znane redakcji.

Należy uaktywnić pracę fabrycznych klubów sportowych

Ciekawymi uwagami na temat sytuacji sportu w fabrykach tomaszowskich dzieli się z nami trener Wł. Pawłowski.

Jedynie dwa kluby fabryczne w Tomaszowie pracują we właściwy sposób, jest to klub „Piłka“ przy P. F. Szt. Jedw. Nr 1 oraz „Tkanina“ przy P. Fabr. Piłcu Techn. Jednak i w tych klubach można by znacznie usprawnić pracę i przyczynić się do podniesienia ich poziomu sportowego np. drużyny piłkarskiej, gdyby dyrekcje fabryk szły nam na rękę, i zgodziły się na prace całej drużyny na jednej zmianie. Wówczas byśmy mogli przeprowadzać regularne treningi z całym zespołem drużyny, a nie z jej poszczególnymi graczami. O klubach w innych fabrykach lepiej nie mówić, nie robi się tam dosłownie niczego celem umasowienia sportu. Założono kluby, kupiono odpowiednie stempelki i na tym koniec.

A przecież młodzież się do sportu gar-

nie. Chce trenować, chce się uczyć grać w piłkę nożną, siatkówkę czy koszykówkę. Jej pragnienia nie znajdują jednak należytego zrozumienia wśród odpowiednich czynników, gdyż wielu ludzi na kierowniczych stanowiskach nie docenia w należyty sposób znaczenia kondycji fizycznej dla rozwoju pracowników akcji współzawodnictwa i wysiłku pracy.

Na marginesie wypowiedzi trenera Pawłowskiego chcieliśmy zapytać co robią Zw. Zaw. Wł. w Tomaszowie dla rozwinięcia sportu w zakładach włókienniczych. Spotykaliśmy się nieraz wśród młodych robotników z żalami, że Zw. Zaw. Wł. nie przydziela im sprzętu sportowego, że nie mają w czym i czym trenować. O ile nam wiadomo istnieje przy Zw. Zaw. Wł. w Tomaszowie referat sportowy. Dlaczego do tej chwili referat ten nie przydzielił jeszcze wszystkim klubom fabrycznym sprzętu? (B)

Na marginesie

Zdając sobie sprawę, że jedynie z całą energią przeprowadzona akcja zbiorowa może pomóc w zebraniu 8 milionów złotych na odbudowę Warszawy, a takiej sumy spodziewa się z Tomaszowa Naczelny Komitet Odbudowy Stolicy, Miej. Kom. Odb. Warszawy w Tomaszowie, rozwinął szeroką akcję zbiorową i imprezową.

Postanowiono m. in. przeprowadzić każdej niedzieli września kwestę uliczną. Dnia 4 września mieli w niej wziąć udział najbardziej znani obywatele miasta, z dyrekcjami i Radami Zakładowymi fabryk tomaszowskich na czele.

Jednak dyrektorzy tomaszowskich fabryk włókienniczych uważali widać że stanie z puszką na ulicy uwłaczałoby ich godności i na punkty zbiorowe się nie stawili, delegując jak to się stało np. w PZPWeł. Nr 29, w swoim zastępstwie ZMPowców. Wprowadziło to w całą akcję zbiorową bezład i zamieszanie, niektóre punkty musiano pośpiesznie obsadzać przez grupy zastępcze, np. przy PZPWeł. 28, zbierały uczennice Szkoły Przynależności Przemysłowej.

Tego rodzaju postępowanie niektórych dyrektorów powinno być napiętnowane. W Warszawie kwestują na ten cel najwyżsi dostojnicy państwa. Nikt się puszką nie wstydzi — cel jest aż nadto wzniosły.

Radziecka kronika kulturalna

Uczniowie spędzający wakacje na wybrzeżu Wodozbioru Rybińskiego odkryli w pobliżu wsi Lechowo obozowisko człowieka pierwotnego. Znalezione tam krzesiwa kamienne, skorupy gliniane, węgiel i większą ilość popiołu.

W r. 1941 w górach Ala-Tan (Uzbekistan) zdobyty został nowy szczyt (4.282), który nazwano imieniem poety uzbeckiego Aliszera Nawoi. Ostatnio 20-u najlepszych alpinistów uzbeckich wspięło się na ten szczyt i ustawiło na nim popiersie poety. W wyprawie wzięli udział m.in.: autor popiersia art. rzeźbiarz G. Masone oraz operator filmowy, który utrwalił na taśmie fragmenty tej śmiałej wyprawy alpinistycznej.*

Kronika miejska

REJESTRACJA ROCZNIKA 1931

Do 13 września Referat Wojskowy, Zarządu Miejskiego w Tomaszowie przeprowadza rejestrację mężczyzn urodzonych w 1931 r. i zamieszkałych na terenie Tomaszowa. Plakaty na mieście podają dokładny termin, w jakim każdy zainteresowany zobowiązany jest do zgłoszenia się w Referacie Wojskowym z metryką urodzenia i wszystkimi posiadanymi dokumentami i ostatnim świadectwem szkolnym.

ZALICZKI NA KOMORNE

Jak wiadomo 1. IX. weszło w życie nowe rozporządzenie o najmie lokali, które wprowadza nowe opłaty (komorne) od najmu lokali. Ponieważ jednak w wielu wypadkach zachodzą wątpliwości i niejasności co do wysokości komornego jakie ma być pobierane, Zarząd Miejski w Tomaszowie, został upoważniony pismem z Ministerstwa Odbudowy z dn. 30 sierpnia do

pobierania w wypadkach wątpliwych komornego za m-c wrzesień w dotychczasowej wysokości w formie zaliczki. Pobrane więc w ten sposób czynsz uważany byłby jako zaliczka w tym przypadku, o ile w przyszłości uzna się, że za dany lokal przypada wyższą stawka komorniana.

ŚWIETLICA DZIECIĘCA POWSTAŁA W WILANOWIE

W Wilanowie przy P. F. Szt. Jedw. Nr 1 została w tych dniach gruntownie wyremontowana nowa świetlica dziecięca. Sala gotowa jest już na przyjęcie dzieci. Przedszkolanka ob. Breuner wyjaśnia nam, że w świetlicy od 1 października będą dożywiane, oraz znajdą gry i zabawy, dzieci, które dotychczas przebywają w ośrodku jordanowskim. Dzieci przebywać będą w świetlicy od 8—15,30. Starsze dzieci będą na miejscu odrabiać lekcje. Przewiduje się wprowadzenie dla dzieci młodszych lekcji rysunków i prac plastycznych.

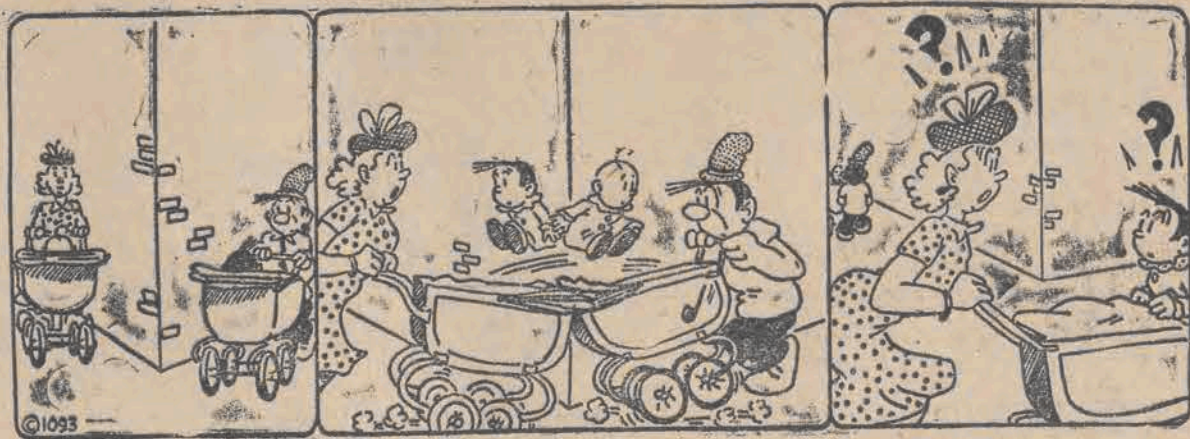
PASKOWAŁ CHLEBEM

Orzeczeniem Komisji Specjalnej w Łodzi, właściciel piekarni, Składowski Władysław zam. Tomaszów, plac Kościuszki 16, został ukarany za pobieranie nadmiernych cen za chleb grzywną 75.000 zł. Wykrętnym i kłamliwym tłumaczeniem Składowskiego nie dano wiary. Inny właściciel piekarni Szczernecki Jan, zam. Tkacka 4, za to samo przestępstwo i nie posiadanie w piekarni cennika — skazany został na zapłacenie 30.000 zł grzywny.

POBIERALI NADMIERNE CENY

Komisja Specjalna ukarała grzywną 20.000 zł., właściciela straganu, na placu Narutowicza, ob. Hajduka Stanisława, który pobierał w swym straganie nadmierne ceny za kiebasę i bułki. Za doliczanie nadmiernej marży zarobkowej ukarano również właściciela cukierni, ob. Szyszko Zofię, zam. Armii Czerwonej 19. Ob. Szyszko zapłaciła 30.000 zł grzywny.

Przygody Jasia Wiercipięty



Na spacer

Zderzenie na rogu!

Zamienił mi dzecko!

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego

Dzisiaj o godz. 19.15 arcydzieło komedio-nisarstwa francuskiego, p. t. „GRZEGORZ DYNDAŁA”, Molier'a. Przekład Boy'a-Ze-leńskiego. Reżyseria Danuty Pietrzakiewicz.

TEATR POWSZECHNY

Codziennie o godz. 19.15 „Kisłe Gniazdo” z udziałem Ireny GRYWIŃSKIEJ i Karola ADWENTOWICZA.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1

Dzisiaj o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze skrojony frak”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj o godzinie 19.15 sztuka C. de Peyret Chapuis „Nieboszyk Pan Pie” w reżyserii Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje Stanisława Ciepelińskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15, tel 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dzisiaj i dni następnym o godzinie 19.15 „Cnotliwa Zuzanna”, operetka w 3-ach aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

LETNI TEATR „OSA”

Zachodnia 43, tel. 140-09

Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16-tej i 19.30 komedia muzyczna p. t.

„ROZKOSZNA DZIEWCZYNA”

z H. Makowską w roli tytułowej. Zniżki ważne. Widownia szczerze chroniona przed chłodem.

Teatr Kukielek RTPD ul. Nawrot 27.

Dnia 12 września o godz. 12-ej widowisko „Pinokio” według Colodiego w opracowaniu Aleksandra Maliszewskiego. Przedstawienia odbywają się codziennie przed południem dla dziatek szkolnej, a w niedzielę i święta o godzinie 12 dla szerszej publiczności.

KINA

ADRIA — „Niepotrzebni mogą odejść” godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30.

BALTYK — „Tajemnica wywiadu” godz. 17, 19 21, w niedz. 15

BAJKA — „Tajemnica nocy wigilijnej” godz. 17.30, 20, w niedz. 15.

GDYNIA — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 29”

godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20; 21

HEL (dla młodzieży) — „Chłopiec z przedmieścia”

godz. 16, 18, 20 w niedz. 14

MUZA — „Lekkomyślna siostra”

godz. 18, 20 w niedz. 16

POLONIA — „Siostra lokaja”

godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30

PRZEDWIOSNIE — „San Demetrio”

godz. 18, 20 w niedz. 16

ROBOTNIK — „Miasto bezprawia”

godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14 30

ROMA — „W pogoni za mężem”

godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30.

REKORD — „Casablanca”

godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30

STYLOWY — „Ojczysta”

godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.

SWIT — „Okoliczności łagodne”

godz. 18, 20 w niedz. 16.

Co usłyszymy dziś przez radio

12.04 DZIENNIK, 12.09 Muzyka, 12.25 Utwory wioloncelowe D. Poppera w wyk. A. Schmara, 12.45 1) Preliminarz gospodarczy na okres nowych zbiorów — pogadanka, 2) Komunikaty, 13.00 Muzyka obiadowa, 13.45 Jan Sebastian BACH — VI audycja z cyklu „Kompozytor Tygodnia”, 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy, 14.35 (Ł) Kwadrans muzyki dla dzieci (płyty), 14.50 (Ł) Kolejny odcinek powieści dla młodzieży pt. „Nad czarną wodą” pióra H. Górskiej, 15.05 (Ł) Rezerwa, 15.10 (Ł) Koncert rozrywkowy w wyk. W. Żel-mówny — śpiew i Fr. Leszczyńskiej — for-tepian, 15.30 Audycja dla dzieci, 16.00 DZIENNIK, 16.30 (Ł) Harfa, gitara, mandolina (płyty), 16.45 Przy sobocie po robocie — transmisja z Brna, 18.00 Mówi Wystawa Ziemi Od-zyskanych, 18.05 Koncert Krakowskiej Orkiestry PR., 18.40 (Ł) Wymagający klient — farsa starofrancuska w przekł. J. Rogozińskiego, w oprac. radiowym Zb. Kopalki, 19.00 (Ł) Audycja z cyklu: „Zagadki literackie”, 19.10 (Ł) Muzyka lekka z płyt, 19.25 (Ł) Pięć minut poezji, 19.30 Emancypantki — 58 odc. powieści B. Prusa, 19.45 Z życia Cze-chośiowacji, 20.10 (Ł) XVII Wieczór Mickie-wiczowski — 1) Słowo wstępne pióra S. Li-chańskiego pt. „Konrad Wallenrod — poemat polityczny”, 2) Montaż recytacji z „Kon-rada Wallenroda”, 20.40 Popularne utwory skrzypcowe w wyk. I. Dubiskiej, 20.58 Ko-munikat meteorologiczny, 21.00 DZIENNIK, 22.00 Melodie Świata, 22.45 (Ł) Koncert ży-czeń (cz. I), 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Mu-zyka taneczna, 23.20 Program na jutro, 23.30 Muzyka taneczna, 24.00 (Ł) Koncert życzeń (cz. II), 0.58 (Ł) Zakonczenie audycji i Hymn. D — 028593

SPORT SPORT SPORT

Wł. Z. K. S. Włókniarz ze Zgierza

krzepnie i rozwija się...

Tytuł mistrza kl. B okręgu łódzkiego w piłce nożnej zdobył zespół Włókniarza ze Zgierza, awansując jednocześnie do klasy A.

Włókniarz powołany został do życia we wrześniu 1946 r. z inicjatywy pracowników Zgierskiego Zjednoczenia Przemysłu Wełnianego. Zwolane zebrane sportowców zatrudnionych w tych zakładach wybrało zarząd klubu w osobach: Nalej Kazimierz prezes, Stelmasiak Franciszek wiceprezes, Pawlak Henryk ogólny kierownik sportowy, poza tym weszli w skład zarządu: Kaźmierski, Gruszecki, Dąbrowski, Kwiatkowski, Wasiak i Kubicki.

Już pierwsze dni wskazywały na to że klub ten dzięki intensywnej pracy wyżej wymie-

nlonych stanie na wysokim poziomie. Kilku-letnie doświadczenie kierownika sportowego Pawlaka powoduje, że poszczególne sekcje stają się wkrótce groźne i budzą zainteresowanie sportowców okręgu łódzkiego.

Sekcja piłkarska jest o krok od zdobycia pierwszego miejsca o mistrzostwo kl. B ŁOZPN-u, sekcja pływacka dzięki intensywnej pracy kierownika Dąbrowskiego staje się groźną, zdobywając pierwsze miejsce w r. 1947 w ogólnopolskich Igrzyskach Włókniarzy. Nazwiska takich pływaków jak Dąbrowski, Mrówczyński czy Daszkowski nie są już dzisiaj nikomu obce.

Sekcja hokejowa zdobywa wicemistrzostwo ŁOZHL, posiadając tak ambitnych za-

wodników jak Szymański, Dąbrowski, Urbański i inni.

Z dniem 1-go stycznia rb. klub przeszedł w poczet zespołów związkowych i jest przez te czynniki subsydiowany. Zwolane ogólne zebranie członków wybrało zarząd klubu w osobach: dyr. Dymowski prezes, dyr. Gapiński i Stelmasiak wiceprezesi, insp. Pawlak ogólny kierownik sportowy, oraz członkowie Majchrzak, Wolski, Wiśniewski, Nalej. Chwałkowski. Kierownikami poszczególnych sekcji zostali: Wasiak, Dąbrowski, Koteci, Cyke i Lipiński.

Bezpośrednim opiekunem klubu jest prezes honorowy Marszałek, sekretarz Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego.

Wybrany w tym składzie zarząd skupił w ostatnim czasie uwagę na sekcję piłki nożnej, która zdobyła tytuł mistrza kl. B i jednocześnie awans do najwyższej klasy okręgowej. Rzecz zrozumiała, że jest to zasługa ambitnych zawodników. Niemniej jednak należy podkreślić ogrom prac referatu sportowego i trenera klubu.

Zawodnicy piłkarscy rekrutują się z pracowników Zgierskich Zakładów Przemysłu Wełnianego, włącznie uczniów szkół przemysłowych

W nadchodzących spotkaniach o mistrzostwo kl. A musimy poważnie traktować Włókniarza, bowiem będzie on poważnym przeciwnikiem dla wielu drużyn.

Sekcja bokserska odbywa obecnie systematyczne treningi i pozostaje pod okiem znanego na terenie Łodzi boksera — instruktora Kowalewskiego. Posiada ona na swym koncie nie jedno już zwycięstwo. Zarząd Włókniarza czyni obecnie usilne starania w kierunku zorganizowania sekcji lekkoatletycznej.

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej

przyjmuje zgłoszenia na przydział sal treningowych i basenu YMCA na sezon zimowy

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej podaje do wiadomości zainteresowanych, że do dnia 22 września br. Inspektorat KF na m. Łódź przyjmuje zgłoszenia klubów, organizacji, stowarzyszeń i okręgowych związków sportowych ubiegających się o przydział godzin na ćwiczenia i treningi w salach gimnastycznych szkolnych, YMCA, parku sportowego Helenów, Zrywu przy ul. Pogonowskiej i w hali sportowej włókniarzy.

Zgłoszenia na piśmie należy składać pod adresem: Inspektorat KF na m. Łódź, ulica Curie-Skłodowskiej 28.

W zgłoszeniu należy podać:

- Nazwę w pełnym brzmieniu ubiegającego się o przydział godzin.
- Ilość i nazwę sekcji, które ubiegający się o przydział godzin prowadzi.

3. Ilość czynnych członków sekcji, dla której ubiegający się prosi o przydział godzin.

4. Nazwisko, imię i kwalifikacje instruktora prowadzącego ćwiczenia i treningi sekcji, dla której ubiegający się prosi o przydział godzin.

5. Dni, godziny i nazwę sali o którą prosi ubiegający się o przydział godzin.

W zgłoszeniu należy również podać, czy ubiegający się pragnie korzystać (kiedy i w jakim wymiarze godzin) z basenu pływackiego YMCA.

Zgłoszenie musi być podpisane przez prezesa i sekretarza oraz zaopatrzone w pieczęć. Zgłoszenia nadesłane po terminie lub niewłaściwie wypełnione nie będą rozpatrywane.

Sport w ZSRR

Wielka rewia lekkoatletów radzieckich w Charkowie

Już w I dniu padają dwa rekordy krajowe

CHARKÓW (obsł. wł.). Na stadionie „Dynamo” w Charkowie rozpoczęły się lekkoatletyczne mistrzostwa Związku Radzieckiego.

W zawodach bierze udział 800 czołowych zawodników wyłonionych spośród dziesiątków tysięcy lekkoatletów, którzy brali udział w rozegranych niedawno na terenie całego kraju „Spartakiadach”. Zawodnicy reprezentują barwy 45 czołowych klubów sportowych, związków Zawodowych i drużyn wojskowych.

Z czołowych zawodników biorących udział w mistrzostwach należy wymienić 20-letniego Czewguna, który jest nieprzeciętnym biegaczem. Czewgun na mistrzostwach wojskowych okręgu charkowskiego zajął pięć pierwszych miejsc w biegach na dystansach 100, 200, 400, 800, 1.000, 1.500 m. W biegu na 400 m. uzyskał on czas 49,6, który jest najlepszym tegorocznym wynikiem w Związku Radzieckim.

W sprintach zmierza się najszybsi biegacze ZSRR, którzy uzyskali w bieżącym sezonie znakomite wyniki. Są to Karakułow (10,4), Gołowkin (10,5), Korolow (10,6). W dziesięcioboju rekordzista Lipp (7.584 pkt.) najgroźniejszego przeciwnika mieć będzie w Wołkowie, który w obecnym sezonie miał już wynik 7. 229 pkt.

W konkurencjach kobiecych należy się spodziewać szeregu wyników na poziomie światowym, startuje tu bowiem w dysku Dumbadze, która niedawno rzuciła 52,25 m. W kulę Sewrukowa, która legitymuje się najlepszym na świecie rzutem 14,59m., Andrejewa, która miała wynik 14,13 m. W sprintach faworytkami są Siczzenowa i Duho-

Najlepsi pięściarze walczą jutro w Warszawie

Wobec odwołania Igrzysk Bałkańskich i Środkowo-Europejskich oraz meczu Praga Czeska — Warszawa, Polski Związek Bokserki organizuje w nadchodzącą niedzielę dnia 12 bm. na kortach WKS „Legia” spotkanie pięściarskie między reprezentacjami Polski i Warszawy.

Zestawienie par na to spotkanie wyglądać będzie następująco: (na pierwszym miejscu reprezentanci Polski).

W. musza Kargier — Patora, w. kogucia Grzywocz — Sobkowiak, w. piórkowa Kruza — Czortek, w. lekka Rademacher — Komuda, w. półśrednia Chychta — Majewski, w. średnia Cebulak — Zagórski, w. półciężka Szymura — Archacki, w. ciężka Klimecki — Kotkowski

wicz, które biegają 100 m. w 11,9 sek. Pierwsze depeşe donoszą już o dwóch nowych rekordach ZSRR jakie zostały ustanowione w Charkowie:

W biegu na 110 m p. pl. Bułańczyk („Bolszewik”) poprawił dotychczasowy rekord o 0,2 sek., uzyskując czas 14,4 sek.

W kategorii juniorów nowy rekord Związ-

ku Radzieckiego w rzucie dyskiem ustanowiła Zybinia wynikiem 38,76 m.

W rzucie kulą pań sensacją była porażka mistrzyni Związku Radzieckiego — Sewrukowej, która zajęła dopiero drugie miejsce za Andrejewa (Dynamo).

W rzucie dyskiem rekordzistka świata Dumbadze uzyskała wynik 50,19 m.

25-lecie ŁOZPN-u

Łódzka piłka nożna w cyfrach...

Jutro Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej obchodzić będzie jubileusz swej 25-letniej działalności. Przy tej okazji warto przytoczyć nieco danych o łódzkiej piłce nożnej.

Spartak zwycięża Dynamo 1:0

MOSKWA (obsł. wł.). Na stadionie „Dynamo” w Moskwie, miejscowy „Spartak” pokonał w spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo Związku Radzieckiego zespół „Dynamo” z Kijowa w stosunku 1:0.

W tabeli rozgrywek prowadzi w dalszym ciągu 3 drużyny moskiewskie: CDKA przed „Dynamo” i „Spartakiem”.

Sport na usi

Ludowe zespoły spod Warszawy otrzymały sprzęt sportowy

W Igrzyskach Ludowych zespołów sportowych województwa warszawskiego, które rozegrane zostały w Lomiankach pod Warszawą startowało około tysiąc zawodników z 27 gmin.

W poszczególnych konkurencjach lekkoatletycznych zwyciężyli: bieg 100 m — Trębiński 11,6 sek., bieg naprzelaj ok. 2.500 m. — Kujawski 7:33,3, skok w dal Gawkowski 606 cm, skok wżwyż Gawkowski 151 cm, pchnięcie kulą Firłag — 10,69 m.

W czasie igrzysk odbyło się przekazanie sprzętu sportowego ludowym zespołom sportowym przez generalnego sekretarza Związku S — „mocy Chłopskiej” postę Bodalskiego.

KOMUNIKAT

Zgwiadamy wszystkich tych, którzy zgłosili akces do Sekcji Siermierczej Łódzkiego Klubu Sportowego, że we wtorek dnia 14.9 1948 r. o godz. 18-ej w lokalu Klubu przy ul. Piotrkowskiej 67 odbędzie się zebranie organizacyjne

W Łódzkim Okręgowym Związku Piłki Nożnej znajduje się obecnie 109 klubów w tym 2 ligowe (EKS i Widzew), 3 A-klasowych, 30 B-klasowych i 69 C-klasowych. Czynnych piłkarzy posiadamy w chwili obecnej 5.630 w tym A-klasowych: 1360, B-klasowych: 1820 i C-klasowych: 2450. Boisk piłkarskich ŁOZPN posiada w Łodzi zaledwie 10, na prowincji zaś 43, co w sumie daje 53 boiska.

Liczba ta jest nieproporcjonalna do ilości zawodników, miejmy jednak nadzieję, że sytuacja na tym odcinku z czasem się poprawi



Mistrz ZSRR Karakułow uzyskał w biegu na 400 m. doskonały czas 10,4 sek.